

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, piątek, 16 listopada 1945 r.

Nr 261

Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Od pierwszej chwili włączenia odzyskanych ziem zachodnich do polskiego obszaru państwowego, problemy związane z życiem i gospodarką tych ziem, stały się jednym z głównych motywów pracy Wielkopolski. Zbyteczne byłyby długie wywody uzasadniające to naturalne zjawisko. Wielkopolska oddzielona przez tak długi historycznie okres od swych źródeł gospodarczych, była mimo silnego dynamizmu znaczącego naszego społeczeństwa terenem martwym i poza odcinkiem rolniczym praktycznie nieodgrywała poważniejszej roli w strukturze Polski do roku 1939. Wynik wojny zdecydował o nowej roli Wielkopolski i praktycznie przekształcił nasz charakter gospodarczy z rolniczego na rolniczo-przemysłowy, wiążąc nas najsilniej z odzyskanymi terenami.

Z tego też względu jako pierwsze pismo w Polsce omawialiśmy konieczność utworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego dla ziem zachodnich, który nie będąc instancją dzielnicową byłby jednak jednolitym organem wykonawczym, mającym na celu zabezpieczenie interesów państwa na Ziemiach Odzyskanych. Z tym większym więc zadowoleniem witamy dekret o utworzeniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych, oczekujący w obecnej chwili za potwierdzenia przez Prezydium K. R. N. Resort nowego Ministerstwa, jak dowiadujemy się, będzie spoczywał w rękach ob. wicepremiera Władysława Gomułka, znanego z realnego podejścia do wszelkich zadań.

Nie znamy jeszcze prawnego zakresu działalności nowego Ministerstwa. Niemniej opierając sąd o tylokrotnie omawiane problemy ziem zachodnich, możemy określić najważniejsze odcinki pracy oczekujące Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Jako zadanie fundamentalne wysuwa się jak najspieszniejsze zagospodarowanie ziem, określone dobitnym zdaniem w artykule Ksawerego Pruszyńskiego: „Bez posiadania i zagospodarowania tych ziem Polska czeka nieuchronnie i stopniowa katastrofa gospodarcza”. Kwestie wiążące się z tą dziedziną pracy, to zaludnienie wsi całkowicie pustych, osadzenie w miastach rzemieślników, kupców, lekarzy, nauczycieli, inżynierów i wszelkiego rodzaju fachowców, przygotowanie i zorganizowanie akcji osadniczej i rozwiązanie problemu mieszkaniowego, stanowiącego w zniszczonych ośrodkach tamę dla przyływu ludności. Zrozumiałym jest, że ogrom zadań nie da się załatwić jednym pociągnięciem pióra, że realizacja planu musi być rozłożona na dłuższy okres. Są jednak kwestie domagające się natychmiastowego ujęcia i oczekujące rozwiązania od dłuższego czasu. Zapewnienie bezpieczeństwa i zlikwidowanie szkodników społecznych poprzez zorganizowaną akcję tepienia pasożytnictwa i szerzącego się złodziejstwa — oto zadania, bez których nie może być mowy o realnej pracy na ziemiach zachodnich. Równie pilne prace oczekują Ministerstwo w dziedzinie warunków życia. Ludzie pracy, osadnicy czy urzędnicy muszą mieć zapewnioną pomoc rządu, muszą znaleźć znośne warunki egzystencji i pewność jutra.

Dalszy plan musi obejmować prace przygotowawcze do spodziewanego z wiosną dużego napływu ludności. O ile dotychczas wielu Polaków znajdujących się na Zachodzie odkłada swój wyjazd mając zapewnione przez zimę warunki życia, to cała ta rzesza — jak twierdzą ci, co do kraju już powrócili — liczy na powrót do Polski z wiosną przyszłego roku. Wracającymi trzeba zasilić ziemie zachodnie, najbardziej potrzebujące rąk do pracy.

Wreszcie wysiłki muszą zmierzać w kierunku wytworzenia z rozmaitego elementu napływowego, społeczeństwa jednolitego o wysokim poczuciu odpowiedzialności i głębszym poziomie etycznym. Nie jest to zadanie łatwe o ile zważy się, jak wielkie zdemoralizowanie przyniosła ze sobą wojna. Trzeba otwarcie przyznać się, że obecnie niedomagania na ziemiach zachodnich powoduje w znacznej mie-

rze brak zasad etyczno-moralnych niektórych grup tamtejszego społeczeństwa. Tymczasem właśnie tam potrzeba ludzi o wyrobionych charakterach i wysokim uświadomieniu narodowym i politycznym.

Powołanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych, a tym samym utworzenie ośrodka ujmującego wszelkie zagadnienia w stosunku do tych ziem centralnie, przyczyni się do uzdrowienia stosunków panujących na ziemiach zachodnich.

jest krokiem naprzód w kierunku zrealizowania i osiągnięcia celów, jakie nie będą mogły być pominięte w rozważaniach zbliżającej się konferencji pokojowej.

J. T.

Dekoracja Marszałka Polski orderem „Zwycięstwa”

Warszawa (PAP). Dnia 14 bm. w Belwederze odbyła się uroczystość udekorowania naczelnego dowódcy Wojska Polsk. Marszałka Michała Żymierskiego najwyższym wojskowym odznaczeniem ZSRR „Zwycięstwo”. Aktu dekoracji dokonał ambasador ZSRR w Polsce W. Lebediew. W uroczystości wzięli udział: Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, członkowie prezydium

KRN, członkowie Rządu Jedności Narodowej z Premierem ob. Osóbka-Morawskim na czele. Generalicja Wojska Polskiego z zastępcą naczelnego dowódcy gen. broni W. Korczycem, członkowie ambasady radzieckiej, attaché wojskowy ZSRR w Polsce gen. Masłow. Wręczając order „Zwycięstwa” Marszałkowi Żymierskiemu, ambasador Lebediew wygłosił następujące przemówienie:

„Zwycięstwa”. Z całego serca wieszuję Panu wysokiej nagrody symbolizującej braterstwo, przyjaźń państwa radzieckiego i polskiego w wielkiej wojnie ze wspólnym wrogiem.”

Marszałek Żymierski, przyjmując z rąk ambasadora Lebediewa order „Zwycięstwa” powiedział:

Przemówienie Marszałka Polski

„Panie Ambasadorze! Przyjmując z rąk Pana najwyższe odznaczenie wojskowe, order „Zwycięstwa”, pragnę dać wyraz swojej wdzięczności za zaszczyt, jaki przypada mi tym samym w udziale. Jestem dumny z tego, że nadało mi to odznaczenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, reprezentacja bohaterskiego Narodu Radzieckiego, który posiada tak olbrzymie zasługi w dziele zwycięstwa nad wrogiem całej ludzkości i w pierwszym rządzie wrogiem słowiańszczyzny — Niemcami hitlerowskimi. Pozwalam sobie traktować to wysokie odznaczenie za dowód uznania ze strony bratniego Związku Radzieckiego, dla wkładu, jaki w dzieło zwycięstwa wniósł swą bohaterską walkę cały Naród Polski, a w pierwszym rządzie zbrojna jego armia — Wojsko Polskie. Chwila obecna urasta do znaczenia symbolu. Jest ona symbolem tego zasadniczego zwrotu głębokiego, jaki w ciągu ostatniej wojny dokonał się w stosunkach pomiędzy dwoma sąsiedzkimi narodami. Zamknięty został okres waśni i konfliktów, które wychodziły jedynie na korzyść naszym wspólnym wrogiem, a tak drogo kosztowały zarówno Naród Polski jak i Związek Radziecki. Historia pokazuje ponad wszelką wątpliwość, że każdy fakt rozdziewików wśród narodów słowiańskich ekwapiwie wykorzystywali Niemcy. Równocześnie jedność i współpraca narodów słowiańskich były zawsze najsukcesywniejszą bronią przeciwko niemieckim zakusom na naszą wolność, naszą niepodległość, nasze istnienie. Grunwald w 1410 roku i Berlin w 1945 roku są widomym potwierdzeniem tej wielkiej prawdy. Naród Polski w całej pełni zdaje sobie z tego sprawę. Odczuł on najlepiej rozmiar braterskiej pomocy, jakiej udzieliły nam w najcięższych chwilach próby Państwa Radzieckiego.

Naród Polski czuje głęboką wdzięczność dla swego sąsiada wschodniego i żywi on ku niemu trwałe uczucie przyjaźni. Najmocniejszą spójnią między ludźmi jest wspólnie przelana krew na placu boju. Braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej zadzierżnięte na polach bitew minionej wojny stało się przeto niewzruszoną podstawą dla rozwoju sojusznich stosunków pomiędzy Polską a ZSRR. Żołnierz polski przeszedł wraz z Armią Czerwoną na frontie wschodnim wspaniałą szlak bojowy. Nad Bugiem, nad Wisłą, na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, na ulicach Gdańska i Gdyni, przy forsowaniu Odry i Nisy, pod Drezniem i w Berlinie — po bohatersku wykuwał on zwycięstwo nad Niemcami, wykuwał wolność dla swego narodu. Żołnierz polski nigdy nie zapomni, że Związek Radziecki dał mu do ręki broń, że we wszystkich tych ciężkich bojach ramie w ramie z nim był żołnierz Armii Czerwonej. Nie zapomni tego, że zwycięskimi operacjami kierowali marszałkowie radzieccy — Żukow, Rokossowski i Koniew, godni realizatorzy geniuszu strategicznego Generała Stalina. Po zwycięskim zakończeniu wojny narody całego świata dążą do utrwalenia pokoju i zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Wojna pokazała, że nie ma takiej potęgi technicznej, która potrafiłaby skruszyć bojowników słusznej idei, narody walczące o pokój, wolność i demokrację. I z tej właśnie prawdy czerpać będziemy wskazania na przyszłość: tylko jedność narodów demokratycznych może zapewnić światu wolność i pokój, a w tym zjednoczeniu wolnych narodów szczególną rolę ma do spełnienia Słowiańszczyzna, na przestrzeni dziejów najbardziej zainteresowana w niedopuszczeniu do odrodzenia imperialistycznych Niemiec.

Zjednoczona Słowiańszczyzna będzie w stanie wypełnić nakaz, który dyktuje nam konieczność dziejowa: przeciwstawić się resztkom hitleryzmu i ośrodkom faszyzmu, gdziekolwiek się one zagnieźdzą, nie dopuścić do powtórzenia się jakiegokolwiek agresji. Tych właśnie względów Naród Polski tak wysoki ceni sojusz polsko-radziecki i z radością przyjmując każdy nowy przejaw wzmożenia węg w łączących nasze narody. Proszę pana, panie ambasadorze, o przekazanie raz jeszcze Generałissimowi Stalinowi, Rządowi i Państwu Radzieckiemu najgłębszych wyrazów wdzięczności w imieniu moim, oraz w imieniu Wojska Polskiego i całego Narodu Polskiego.”

Historyczna zasługa

„Panie Marszałku Polsk! W wojnie z Niemcami hitlerowskimi Naród Polski przeszedł ciężką drogę. W 1939 roku Polska poniosła klęskę i Naród Polski na długie lata dostał się pod jarzmo nielubimych hitlerowskiej. Niemcy osiągnęli chwilowe powodzenie dlatego, że potrafili rozdzielić narody słowiańskie i uderzać na każdy naród oddzielnie. Koła reakcyjne rządzące starą Polską były wrogi usposobione wobec idei solidarności słowiańskiej i ignorowały historyczną konieczność zjednoczenia sił narodów słowiańskich przeciwko niemieckim najeźdźcom. Polityka ta doprowadziła do upadku Państwa Polskiego i przyniosła niezliczone nieszczęścia Narodowi Polskiemu. Konieczna była wola i rozum najlepszych synów Narodu Polskiego, których nie zlamiała agresja niemiecka i którzy mogli ująć prawdziwą drogę, prowadzącą do zwycięstwa nad Niemcami i odrodzenia Państwa Polskiego.

Najlepsi ci synowie Narodu Polskiego znaleźli drogę odrodzenia Polski w sojuszu z wielkim

Państwem Radzieckim, które wyciągnęło rękę braterskiej pomocy do wszystkich narodów Europy, znajdujących się pod hitlerowskim uciskiem, a w pierwszym rządzie do Narodu Polskiego. Zjednoczyli oni swoje siły w zbrojnej walce z hitlerowskimi Niemcami, z potężnymi siłami Armii Czerwonej. Historyczną zasługą, nie tylko wobec narodu własnego, ale wobec wszystkich zjednoczonych narodów jest to, że odegrali oni decydującą rolę mobilizacji sił narodu polskiego dla ostatecznego rozbitcia hitleryzmu. Za wybitne zasługi w dziele organizacji sił zbrojnych Polski i za pomyślne przeprowadzenie operacji wojskowych Wojska Polskiego w decydujących walkach ze wspólnym wrogiem — Niemcami hitlerowskimi — Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad przyznało Panu, Panie Marszałku, najwyższy order Związku Radzieckiego, order „Zwycięstwa”.

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mam wysoki zaszczyt wręczenia Panu orderu

Wywiad z Papieżem

Pa r y ż, (PAP). Korrespondenci dziennika paryskiego „Paris Matin” uzyskali wywiad z Papieżem Piusem XII. Dziennikarz wyraził zdziwienie, że Watykan nie organizował pomocy dla osób więzionych przez Niemców. Papież odpowiedział: „Wiem o tym, że w Niemczech miały miejsce prześladowania, ale nigdy nie donosono mi o ich nieludzkim charakterze”. Dziennikarz francuski zapytał: „Tysiące księży było torturowanych i mordowanych w nazistowskich obozach koncentracyjnych. Jakże to się stało, że księża w Niemczech utrzymywali Waszą świętobliwość

w nieświadomości?” Papież odpowiedział: „Sprawozdania ich musiały być niekompletne i trudno było zapewne przysłać je do nas”. W dalszym ciągu wywiadu Papież ubolewał nad „naprawdę strasznymi warunkami” w jakich wysiedla się Niemców z Sudetów oraz z ziem przyłączonych do Polski. W taki sposób ocenia Papież Pius XII barbarzyńską, terrorystyczną działalność hitlerowców, o których okrucieństwach rzekomo nie wiedział, ubolewając jednocześnie nad strasznym losem Niemców.

Quo vadis, Domine?

(1) Kilka lat przed wojną ukazała się encyklika papieska potępiająca podstawy hitleryzmu, wykazując ich zasadniczą sprzeczność z nauką Chrystusa. Ze szczególną mocą Pius XI potępił rasizm, siejąc nienawiść między narodami, które wszystkie są równe wobec Boga. Ten niezłomny strażnik idei chrześcijańskiej, ten nieustraszony następca św. Piotra nie zaważał się nawet okazać swoją pogardę samemu Hitlerowi. Przed tegoż oficjalną wizytą w Rzymie Pius XI opuszczył wieczne miasto, gdyż — jak oświadczył wówczas oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” — „Papież nie może przebywać w mieście o zdołanym krzyżem, który nie jest krzyżem Chrystusa”.

Następca wielkiego Papieża, Pius XII, nigdy nie zdobył się na wyraźne potępienie neopogańskiego hitleryzmu. Nie zdobył się też na wyraźne potępienie zbrodni hitlerowskich — zbrodni, wobec których błędny i nikną zbrodni Neron Pius XII milczał, gdy w katolickiej Polsce i całej prawie Europie szalały hordy hitlerowskie, mordując bezbronną ludność. Pius XII milczał, gdy nad Treblinką, Majdankiem, Oświęcimem i tylu innymi obozami śmierci — przez całe tygodnie, przez całe miesiące, przez całe lata unosiły się dymy ze stosów i krematoriów, spalających ciała milionów pomordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci, których jedyną „zbrodnią” było to, że nie byli Niemcami. Pius XII milczał nawet wtedy, gdy w katowniach niemieckich męczono i mordowano tysiące księży katolickich.

Milczał, bo musiał milczeć? Bo był „wieźniem Watykanu” — zdany na łaskę i niełaskę faszyzmu? Jesteśmy przekonani, że Pius XII i w takiej sytuacji byłby pozostał nieustraszoną Namiestnikiem Chrystusa. Ale nie każdy Papież ma Chrystusową odwagę walki ze złem. Więc katolicka Polska była już skłonna zapomnieć o milczeniu Piusa XII wtedy, gdy miała prawo oczekiwać, że Papież podniesie swój głos w jej obronie. I cierpliwie czekała długie miesiące na potępienie przez papieża niemieckich zbrodni teraz, gdy już nie ma Mussoliniego i Hitlera, gdy papież już nie jest „cichym wieźniem faszyzmu”, gdy ma znowu pełną swobodę wypowiedzania się i działania. Czy Namiestnik Chrystusowy nie

powinien potępić najstraszliwszych w dziejach świata zbrodni, ich sprawców oraz obłądnej „idei”, która te zbrodnie zrodziła — i naród, który tych zbrodni się dopuścił, z nich korzystał, pochwałal je i tolerował?

W pierwszym od sześciu lat liście pasterskim do Episkopatu Polski Pius XII tak pisał: „W ciągu ostatnich lat kiedy ojczyzna wasza kilkukrotnie srogościła wojny niszczona doznała tylu spustoszeń, klęsk i nieszczęść wszelakich, my, którzy — jak wam wiadomo — mamy dla was ojcowskie serce i uczucia, braliśmy w smutkach i troskach waszych udział tym żywszym, im dołdniej poznaliśmy ich ucisk i brzemień prawie nie do zniesienia. Wolność wasza była zdeptana, szlachetną młodzież polską zjęła kosa śmierci. Ogromne rzesze narodu, nawet dzieci, chorych i starców wypędzono z chaty, roli i ogniska domowego. Biskupów, kapłanów i siostry zakonne wyrzucono z ich siedzib, zamknięto w straszliwych więzieniach oraz obozach. Niezliczone przybytki święte zniszczone lub przeznaczone na użytek świecki”.

Pius XI byłby niewątpliwie powiedział wyraźnie, kto zdeptał naszą wolność, czy ja kosa zjęła polską młodzież, kto pozbawił ogromne rzesze narodu ogniska domowego, kto wyrzucił kapłanów z ich siedzib i zamknął ich w straszliwych obozach, kto zniszczył niezliczone kościoły. Pius XII wybrał jakże ostrożną formę omówień. Czy może dlatego, aby — broń Boże — nie urazić... Niemców? Ale inaczej postąpił, udzielając wywiadu francuskiemu dziennikarzowi i występując w obronie zbrodniczych Niemców. Tu wyraźnie wskazał rezerwy „ciemnościeli” biednych, uciśnionych Niemców: Czechosłowację i Polskę. Dla katolickiej Polski Pius XII miał tylko ogólnikowe słowa ubolewania — przemilczając z czyjej winy ucierpieliśmy „tyle spustoszeń, klęsk i nieszczęść wszelakich”. Natomiast podnosi głos w obronie sprawców tych naszych klęsk i nieszczęść w obronie pogańsko-hitlerowskich Niemców, teraz rzekomo prześladowanych przez Polskę.

Katolicka Polska słucha i patrzy i pyta: Quo vadis, Domine?

Bohaterstwo żołnierza

Kompromitacja dowódców 1939 roku

Apel naczelnego dowództwa Wojsk Polskich do społeczeństwa

Naczelne dowództwo W. P. wydało do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

Krwawe ofiary i bezmiar udręki, jakie znosił w czasie okupacji, dramatyczny rozwój wypadków w końcowym okresie wojny, wrzesień dzisiejsze, codzienne troski o odbudowę domowego ogniska, zniszczonych warsztatów pracy i o odbudowę Polski, zacierają szybko w pamięci przeżycia z czasów kampanii wrześniowej 1939 r. Jednak klęska, którą wówczas ponieśliśmy, pozostanie na zawsze jednym z najbardziej wstrząsających wypadków w naszych dziejach. Jej znaczenie urasta do rozmiarów przełomu w życiu naszego narodu i naszego wojska.

Dlatego okoliczności, w jakich klęska ta nastąpiła, wymagają całkowitego wyjaśnienia. Trzeba wiedzieć, gdzie kończyła się haniebna kompromitacja ówczesnych dowódców, a gdzie zaczynało się bohaterstwo polskiego żołnierza, który trwał w beznadziejnej walce przeciwko wielokrotnej przewadze na ziemi i w powietrzu, pomimo jaskrawych błędów, nerwowych załamania i ucieczki dowództwa. Jednak kilkunastu niszczycielska okupacja kraju uniemożliwiła zebranie źródeł archiwalnych, na których musi się oprzeć obiektywne studium historyczne.

Dopiero teraz po zakończeniu działań wojennych na naszych ziemiach i po odzyskaniu niepodległości, utraconej właśnie po klęsce wrześniowej, powstały warunki, które pozwalają na utworzenie archiwum tej kampanii. Ponieważ większość dokumentów oryginalnych przepadła w działaniach wrześniowych, a dokumenty, które ocalały, znajdują się przeważnie poza granicami kraju i los ich jest jeszcze niewiadomy, przeto każdy dokument, nawet pozornie mniej ważny, posiada wielkie znaczenie historyczne, nie może ulec zatarciu i musi być wyzyskany. Tam, gdzie brak dokumentów, wypadki muszą być odtworzone na podstawie relacji uczestników wojny.

W związku z tym apeluje do ogółu obywateli Rzeczypospolitej, aby przyczynili się do ułatwienia powstania pracy, mającej doniosłe znaczenie dla przekazania przyszłym pokoleniom praw-

Przed procesem biskupa-hitlerowca

Dochodzenia w sprawie biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta, oskarżonego o działanie na szkodę Narodu Polskiego, jest na ukończeniu. Oczekiwać należy, że już w najbliższym czasie sprawa ta znajdzie się na wokandy Sądu Specjalnego w Gdańsku. Oskarżenie wnieść będzie prokurator Sądu Najwyższego Henryk Gacki.

Zbrodniarz hitlerowski skazany na śmierć

Grudziądz (PAP). Specjalny Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej w Grudziądzu skazał na śmierć 29-letniego Bernarda Radtskiego. Radtski już w jesieni 1939 r. wstąpił do hitlerowskiej organizacji S. A. Według zeznań świadków należał on nadto do Selbstschutzu, słynnego z mordowania Polaków. Przewód sądowy stwierdził, że Radtski brał udział w przesładowaniu obywateli polskich przez dokonywanie aresztowań oraz, że gnębił i mordował Polaków.

Oczyszczanie Gdyni z elementów niepożądanych

Gdynia (PAP). Nowopowołana Komisja Kwaterunkowa przystępuje do oczyszczenia Gdyni z niepożądanych elementów. Komisja kwaterunkowa przede wszystkim wprowadza w życie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej, dotyczące likwidacji lokali z wyszynkiem, wysiedlenia elementu niepracującego lub zbyt ciężkiego, z Gdyni, Gdańska i Sopotu oraz przeniesienia domów wypoczynkowych do miejscowości nieprzeludnionych.

Opinia Sądu Najwyższego o rehabilitacji dzieci Volksdeutschów

Warszawa (PAP). W dniu 10 bm. Sąd Najwyższy na posiedzeniu całej Izby Karnej wydał następującą opinię w sprawie rehabilitacji dzieci Volksdeutschów, poniżej lat 14-tu. Dzieci obywateli państwa polskiego, wymienionych w art. 1, 8 i 9 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. Ust., poz. 96-45), które do dnia 1 stycznia 1945 r. nie ukończyły lat 14, powinny być uważane za pełnoprawnych obywateli polskich, niezależnie od tego, czy do ich rodziców stosują się na podstawie art. 4 i 9, lub art. 7 20 i 27 cytowanej ustawy sankcje przewidziane w jej art. 16.

Polacy w Belgii na odbudowę Warszawy

Bruksela (PAP). Staraniem Związku Patriotów Polskich i Klubu Demokratycznego odbył się w Brukseli wieczór informacyjny pod nazwą „Obraz Polski dzisiejszej” z udziałem 6 prelegentów. P. Z. P. rozpoczął we wszystkich oddziałach Związku w Belgii zbiórki na odbudowę Warszawy.

Pierwsze polskie patenty

Warszawa (PAP). — Urząd Patentowy R. P. po przeniesieniu jego siedziby z Krakowa do Warszawy (Lwowska 15) podjął z powrotem swoją działalność. Urząd otrzymał już szereg zgłoszeń wynalazków, wzorów i znaków towarowych, które są obecnie rozpatrywane.

Urząd Patentowy przystępuje obecnie do gromadzenia specjalnych materiałów, niezbędnych do badania zgłoszonych wynalazków, natrafiając tutaj na duże trudności, gdyż cała jego biblioteka o zawartości 4 milionów pozycji została w 1944 roku w Warszawie świadomie przez Niemców spalona.

Sprawami ochrony wynalazków w Polsce obecnie żywo interesuje się zagranica.

Wznowione również zostanie wydawanie urzędowego miesięcznika pt. „Wiadomości Urzędu Patentowego”.

dziwych kart z minionych dziejów. Pomoc ta winna wyrazić się:

1. W przekazaniu Oddziałowi Historycznemu Sztabu Generalnego przechowywanych w rękach prywatnych dokumentów wojskowych, odnoszących się do działań z okresu kampanii wrześniowej (rozkazy, meldunki, szkice sytuacyjne, mapy), względnie we wskazaniu miejsca, gdzie podobne dokumenty są przechowywane.

2. W składaniu pisemnych relacji oraz wyjaśnień, przy czym chodzi przede wszystkim o relacje osób, które pełniły służbę w dowództwach i sztabach różnych szczebli (naczelnego dowództwa, sztabu armii, grupy operacyjne, dywizje itp.),

a także w oddziałach walczących (pułki, baony, dyony, kompanie, szwadrony, baterie, jednostki lotnictwa, marynarki wojennej, oraz obrony narodowej). Relacje winny naświetlać rzeczywisty przebieg wydarzeń z wymienieniem miejscowości, dat (o ile możliwości godzin), oraz nazw oddziałów własnych, sąsiednich, nieprzyjacielskich oraz nazwisk dowódców. Relacje powinny być całkowicie bezstronne, to znaczy podawać fakty przeżyte i naczynnie widziane, bez ich subiektywnej oceny.

Osoby, pragnące złożyć posiadany materiał historyczny lub swoją relację, powinny zwracać się do Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego W. P. (Warszawa, al. Stalina 5).

Rząd polski domaga się powrotu armii polskiej z pełnym uzbrojeniem

Londyn (PAP). Rząd polski pragnie, by wojsko polskie powróciło do kraju, jako armia w pełnym uzbrojeniu, a nie jako indywidualni żołnierze, jak proponuje rząd brytyjski. Na takie stanowisko rządu polskiego Anglia zgłosiła pretensje do zwrotu kosztów wyposażenia armii polskiej w Anglii, odmawiając równocześnie wy-

dania rezerw złota wywiezionych w r. 1939 z Polski do Anglii. Na konferencji prasowej w Londynie min. spraw zagr. Rzymowski oświadczył na temat spłacenia długa finansowego W. Brytanii, przytaczając wypowiedzenie Związku Radzieckiego, że „żołnierz polski krwią własną uścił swój dług zaciągnięty wobec sojuszników”.

Marszałek Żymierski w Zagórzcu i Szczecinie

Warszawa (PAP). Na Pomorzu Zachodnim, w mieście Zagórzcu, odbyła się podniosła uroczystość wojskowa.

Blisko 500 absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty promowanych zostało na podporuczników i chorążych Wojska Polskiego.

Promocji dokonał osobiście Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski. W uroczystościach wzięli także udział liczni przedstawiciele władz samorządowych, organizacji społecznych i politycznych, rodziny wojskowe oraz delegacji ludności miasta.

Przemówienie Marszałka Żymierskiego, w którym Naczelnym Dowódcą omówił rolę, prawa i obowiązki oficera Odrodzonego Wojska Polskiego — spotkał się z gorącym przyjęciem nowopromowanych oficerów i wszystkich zgromadzonych gości.

Po promocji, na placu koszarowym, odbyła się defilada podchorążych.

Na odprawie instruktorów i wykładowców

szkoły Marszałek dał wyraz swojemu uznaniu dla ich dotychczasowej pracy oraz sformułował wytyczne na przyszłość w związku z nowymi zadaniami, stającymi obecnie przed szkołą: kształcenia oficerów zawodowych.

Na zakończenie uroczystości odbył się w Zagórzcu uroczysty obiad żołnierski, który przeszedł w serdecznym nastroju. Marszałek wręczył ośmiu nowopromowanym oficerom, którzy otrzymali pierwsze lokaty — pamiątkowe zegarki.

Nazajutrz Naczelnym Dowódcą W. P. udał się do Szczecina, gdzie dokonał inspekcji stacjonujących w mieście jednostek wojskowych.

Zwiedzając rejon zakwaterowania, Marszałek stwierdził wzorowy porządek, za co wyraził uznanie dowódcom.

W Szczecinie Marszałek Żymierski, podejmowany był przez prezydenta miasta inż. Zarembe, który zapoznał Naczelnego Dowódcę z sytuacją gospodarczą w mieście, z nastrojami ludności oraz ze stanem portu.

Ogłoszenie oficjalnego komunikatu z wyników konferencji w Białym Domu

Waszyngton (BBC). Dziś w godzinach popołudniowych czasu amerykańskiego został ogłoszony wspólny komunikat, składający się z 9-ciu punktów, w sprawie energii atomowej.

Herbert Morrison odczytał na specjalnym posiedzeniu tekst komunikatu w Izbie Gmin. Debatą na ten temat została odroczone. Komunikat przynosi konkretne wyniki kilkudniowych obrad prezydenta Stanów Zjednoczonych, premiera Wielkiej Brytanii i Kanady na temat wykorzystania i ujawnienia tajemnicy bomby atomowej, czyli tzw. „kartę wniosku atomowego”. Komunikat podkreśla, że odpowiedzialność za zastosowanie środków energii atomowej spoczywa nie tylko na znanych mocarstwach, ale także na barkach całego świata. Wspólna inicjatywa zapobiega katastrofom międzynarodowym, a rozwój energii użytkowej dla celów humanitarnych. Punkt trzeci komunikatu stwierdza, że ochrona cywilizacji świata jest możliwa tylko przez zapobieżenie wszelkiej wojnie. Nie można zlekceważyć przy tym wynalazków innych i niewłaściwie użytych środków. Reprezentanci trzech państw, posiadających w swoich rękach istotę wynalazku są gotowi do przedsięwzięcia wymiany poglądów w tej dziedzinie pod warunkiem wzajemnego przekazania wiadomości z dotychczasowych osiągnięć nad badaniem energii atomowej.

Punkt piąty podkreśla wolność badań i wymiany myśli, dla których środki badań są już

znacznie udostępnione. Zwraca się przy tym uwagę na fakt rzetelnej i wzajemnej współpracy.

Punkt szósty zawiera wypowiedzi na temat informacji dotyczących praktycznych szczegółów wynalazku, który posiada to samo zastosowanie w dziedzinie wojskowej, jak i przemysłowej. Celem zapewnienia jak największego wykorzystania energii dla celów humanitarnych i naukowych konferencja ustaliła powołać specjalną komisję, która ma rozpowszechnić informacje na temat energii atomowej, przeprowadzić kontrolę energii dla celów pokojowych, usunąć w ogóle praktyczną broń atomową i zapewnić skuteczną obronę przed niszczycielskim jej wpływem. Ostatnie punkty komunikatu domagają się wymiany naukowców oraz pracy komisji w atmosferze pełnego zaufania. W obliczu straszliwej rzeczywistości, spowodowanej wykryciem nowego wynalazku, każdy naród winien przyczynić się do szczególnego poszanowania prawa, celem uniknięcia przekleństwa współczesnej wojny.

Waszyngton (PAP). W amerykańskich kołach dyplomatycznych rozszalała się wiadomość, że po zakończeniu obecnych rozmów w Waszyngtonie, projektowane jest spotkanie Wielkiej Trójki, jeżeli Generalissimus Stalin nie wnieśli sprzeciwu. W związku z tym premier Kanady Mackenzie King uda się do Moskwy celem odbycia konferencji z Generalissimusem Stalinem na temat zagadnień bomby atomowej.

Dodatkowe fundusze dla UNRRY

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do kongresu Stanów Zjednoczonych, aby ten zarządził wydanie sumy 1 350 milionów dolarów jako dodatkowe fundusze dla UNRRY. W myśl postanowień Rady UNRRY każde państwo, które jest członkiem tej organizacji, a którego terytorium nie zostało zniszczone przez inwazję nieprzyjacielską, musi wypłacić UNRRZE dodatkową kontrybucję w wysokości 1 procent od rocznego dochodu danego państwa w 1943 roku. W związku z tym prezydent Truman oświadczył, że sumy, które wpłynęły z tytułu kontrybucji użyto na pomoc i odbudowę krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy oraz na repatriację ludzi, którzy zostali wywiezieni na tereny nieprzyjacielskie. Kraje na północno-zachodzie Europy, nawiedzone inwazją nieprzyjacielską, a mianowicie, Francja, Belgia, Holandia, Dania i Norwegia, nie będą zaopatrywane przez UNRRZE, posiadają bowiem wystarczające zasoby w obecnej walucie oraz kredyty, tak, że mogą samodzielnie importować potrzebne im towary. Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Albania i inne kraje nie tylko ucierniały na skutek inwazji nieprzyjacielskiej w czasie wojny, ale są prawie zupełnie pozbawione waluty zagranicznej i źródeł kredytu. Wobec tego były one głównymi przedmiotami działalności UNRRY. W ramach budżetu 50 milionów dolarów UNRRY uchwalila program pomocy dzieciom i karmiącym matkom we Włoszech.

UNRRY uchwalila również plan inżynierii pomocy Chinom. Pod koniec bieżącego roku wszelkie fundusze UNRRY, pochodzące z początkowych kontrybucji, będą wyczerpane. Pomoc natomiast musi trwać przez całą zimę aż do wczesnej wiosny.

Oświadczenie dyrektora UNRRY

Nowy Jork (obsł. własna). Dyrektor naczelny UNRRY oświadczył, że dostawy UNRRY dla Europy wynosiły w październiku 520 600 ton ogólnej wartości 110 000 000 dolarów. Plan nasz — mówi Lehmann — przewiduje dalsze dostawy i mamy nadzieję, że w grudniu osiągniemy 1 000 000 ton. Pomoc UNRRY w krytycznych miesiącach zimowych zależeć będzie jednakże w dużej mierze od wkładów, do których się zobowiązały państwa biorące udział w akcji UNRRY.

Wywiad z marszałkiem Tito

Londyn (PAP). Nazajutrz po wyborach w Jugosławii marszałek Tito udzieli wywiadu korespondentowi „Timesa” w Belgradzie. Marszałek Tito stwierdził, że przede wszystkim pragnie on stworzyć w kraju system demokratyczny, który by umożliwił każdemu obywatelowi żyć na żnośnej stopie. Następnie marszałek Tito zapewnił, że obywatele jugosłowiańscy, którzy nie współpracowali z frontem narodowym nie będą prześladowani oraz, że zamierza stworzyć opozycję, wywodzącą się z samego frontu narodowego. Front narodowy składa się z bardzo licznych ugrupowań i partii, o ile jednolity charakter frontu jest konieczny, nie oznacza to jednak, aby rząd liczył na jedynolitość wszystkich członków frontu w każdej dziedzinie. Wszyscy ci, którzy za granicą agitują przeciwko Jugosławii i dążą do zniszczenia wszystkiego, o co walczył naród jugosłowiański w ciągu ostatnich lat, nie mogą liczyć na pobłażanie. Komentując wybory, które odbyły się w Jugosławii „Times” stwierdza, że przeprowadzono je w należyty sposób i że były wolne w równym stopniu jak wybory na Węgrzech.

FRASZKA POLITYCZNA



Rys. W. Gawęcki

Gdańsk

Z oświadczenia Bevina: Gdańsk ma zostać wolnym miastem.

I znova ta sama scena:
Wolne miasto, gdański senat...
A ten senat, będzie chciał
Znowu stworzyć Danzig-gau.

Tad. H. Nowak

Uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterów Armii Czerwonej

Warszawa (obsł. wł.) W nadchodzącą niedzielę 18 bm. odbędzie się w Warszawie na Pradze, przy zbiegu ulic Zygmuntońskiej i Targowej uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów Armii Czerwonej.

Pomnik ku czci Armii Czerwonej w Berlinie

Moskwa (PAP). — Agencja Tass donosi, że w Berlinie odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy radzieckich. W uroczystości wzięli udział wojska radzieckie, angielskie, amerykańskie i francuskie. Generalicję radziecką reprezentowali marsz. Żukow oraz generałowie Smirnow, Rybalko, Malinin i Telegin. Przemówienie okolicznościowe wygłosił gen. Telegin, po czym artyleria oddała salwy honorowe. Złożono liczne wieńce m. in. od Generalissimusa Stalina, marsz. Żukowa, marsz. Koniewa oraz od dowódców alianckich.

Ratyfikacja Karty Narodów Zjednoczonych przez Norwegię

Oslo (PAP). Rząd norweski postanowił ratyfikować Kartę Narodów Zjednoczonych po posiedzeniu parlamentu.

Rząd czechosłowacki uznał tymczasowy rząd austriacki

Praga (PAP). Rząd czechosłowacki uznał tymczasowy rząd austriacki dra Rennera. Premier Firlinger oświadczył, że Czechosłowacja pragnie pogłębienia sąsiedzkich stosunków z Austrią, z którą łączyła Czechosłowację przyjaźń jeszcze przed zalewem hitlerowskim.

Ostrzeżenie gen. Eisenhowera

Nowy Jork (BBC). Gen. Eisenhower przybył drogą lotniczą do Bostonu, witany owacyjnie przez milionowy tłum. Gen. Eisenhower powiedział przy tej okazji kilka słów na temat swej misji w okupowanych Niemczech, ostrzegając przed zbyt wczesnym wycofaniem amerykańskich sił zbrojnych z Europy.

Napiwek Ribbentropa

Wśród papierów znalezionych w kancelarii niemieckiej ministerstwa spraw zagranicznych odkryto również ciekawy dokument, z którego wynika, że w nagrodę za pomyślne prowadzenie polityki zagranicznej w r. 1939, Hitler kazał wypłacić Ribbentropowi pół miliona marek.

Palestyna

koltem nieustannych zamieszek

Londyn (BBC). W Jerozolimie została ogłoszona proklamacja Wysokiego Komisarza Palestyny, na mocy której posiadanie broni będzie karane śmiercią. W wielu punktach Tel-Awivu wybuchły zamieszki.

Wielka Brytania uzna rząd węgierski

Londyn (PAP). Brytyjski Minister Spraw Zagranicznych Bevin oświadczył w Izbie Gmin, iż Wielka Brytania zamierza uznać nowy rząd węgierski o ile będzie on odpowiadał składowi nowego parlamentu. Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najbliższym czasie.

Strajk w przemyśle samochodowym Stanów Zjednoczonych

Waszyngton (PAP). Komitet Wykonawczy Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Samochodowego ogłosił strajk przedsiębiorstw samochodowych gen. Motors, Chrysler i Ford. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja między delegacjami Związku a przedstawicielami przemysłu.

Sytuacja w Indochinach

Londyn (PAP). Agencja United Press donosi z Sajgonu, że oddziały indochińskich sił zbrojnych zajęły węzeł kolejowy i radiostację Centho oraz wkroczyły do miasta Gokong, skąd wyparły wojska francuskie.

Szwedzkie związki zawodowe żądają usunięcia faszystów

Sztokholm (TASS). Gazeta „Niu Dag” zamieściła rezolucję z zebrania robotników 84 oddziału zjednoczonych związków, w której uczestnicy zebrania przyłączają się do żądań innych organizacji, domagających się oczyszczenia Szwecji z elementów faszystowskich. Rezolucja zaznacza specjalnie konieczność „natychmiastowej deportacji uchodźców faszystowskich ze Szwecji”.

Proces przestępców fińskich

Londyn (obsł. wł.) W Helsinkach rozpoczął się proces przeciwko fińskim mężom stanu, oskarżonym o wciągnięcie Finlandii do wojny z Rosją w roku 1941.

„Eteryczny“ problem

Wydała się rzeczą wprost nieprawdopodobną, by tak ważna sprawa mogła ująć pośpiszecznej uwadze, a jednak...
Świadomość, że problem ten istnieje, narodziła się we mnie, kiedy, słuchając radia, stwierdziłem, że właściwie na całej długości skali spośród innych stacji radiowych ciągle przebijają — radiostacje niemieckie. Ciągle, cokolwiek chciałbyś słyszeć (zwłaszcza w godzinach wieczornych), słyszysz — niemieckie słowo, niemiecką pieśń.

I tutaj należy zadać sobie pytanie: jak to jest możliwe, by Niemcy, które przegrały wojnę na ziemi, miały jeszcze tyle do mówienia — w eterze?

Problem ten, o ile sobie przypominam, poruszano już niejednokrotnie, jednak w sposób — moim zdaniem — bynajmniej nie zupełny.

Kiedy o tym mówiło się i mówi, rzecz sprowadza się zwykle do długości fal, na jakiej dana radiostacja działa. Sprawy te mają być regulowane na posiedzeniach Międzynarodowej Unii Radiotelegraficznej. Jedno z takich posiedzeń odbyło się nie tak dawno w Paryżu. Na zjeździe tym Polska była również reprezentowana.

Jeszcze, zanim zjazd przedstawicieli MUR się odbył, pisano u nas dużo, że będzie tam omówiona również sprawa długości fal, że chodzi o to, by radiostacje niemieckie nie zagłuszały polskich stacji radiowych.

I co się stało?
Zjazd przedstawicieli MUR się odbył, a tymczasem Niemcy w eterze nie są bynajmniej słabsi, niż byli.

Wydała mi się, że przyczyną tego stał się fakt, iż w sposób błędny i fałszywy przesunięto punkt ciężkości zagadnienia: bo nie o długość fal tutaj — moim zdaniem — chodzi, ale o siłę nadawczą radiostacji.

Na konferencjach międzynarodowych reguluje się kwestię długości fal, ale milczy się o tym, ile KW w antenie posiadają poszczególne radiostacje. Do jakiego stopnia mają się to z celem, pozwolić sobie uplastyczyć na następującym przykładzie:

Cztery chłopaków robi zakład, kto dalej rzuci kulą. Umawiają się, że jeden nie będzie wchodził drugiemu w drogę. Cztery miejsca, z których się rzuca, są położone obok siebie, ale — każdy z chłopaków wybiera sobie do rzutu kulę o — dowolnym ciężarze.

Jasne, że ten, który wybrał najbliższą kulę, rzuci najdalej.

Podobnie i w naszym przypadku: długość fal ustalono, ale — siła nadawcza, a więc i zasięg radiostacji pozostaje dowolny. Przed wojną, w normalnych czasach pokojowych, mówiono w takim wypadku, że siła nadawcza radiostacji to — o ile się tak można wyrazić — sprawa „prywatna” państwa, do którego radiostacja należy.

Było to słuszne przed wojną, ale dzisiaj?

Jakim prawem Niemcy, te Niemcy, które rozpały drugą wojnę światową, powodując obok śmierci milionów ludzi milionowe straty gospodarcze we wszystkich narodach europejskich, jakim prawem te same Niemcy mają mieć dzisiaj radiostacje silniejsze od — naszych?

Dlaczego nasze, polskie radiostacje w większości mają jeszcze niezbyt dużą siłę nadawczą? Odpowiedź jest jedna: ponieważ urządzenia radiostacji naszych w poważnym stopniu uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu na skutek działań wojennych, prowadzonych względnie spowodowanych przez — Niemcy.

Czy jednak Niemcy, dlatego, że udało im się (zresztą nie wszędzie) zachować urządzenia techniczne swych radiostacji, mają być teraz uprzywilejowani?

Sprawa ta powinna była znaleźć odpowiedź nie miejsce na konferencji sprzymierzonych. Należało przy tym w pierwszej mierze uwzględnić te państwa, które na skutek wywołanej przez Niemcy wojny poniosły w tej dziedzinie największe straty. Urządzenia niemieckich radiostacji winny były być objęte umowami o „reparacjach” ze strony Niemiec na rzecz państw sprzymierzonych. Straty Polski w tej dziedzinie, jak i we wszystkich innych, są — przeogromne.

Pisano wprawdzie niedawno, że m. in. Poznań miał otrzymać urządzenie jednej z niemieckich radiostacji nadawczych, ale — co to właściwie znaczy? Niemcy miały przed wojną chyba ze dwadzieścia radiostacji, a dziś jeszcze mają ich na pewno z dziesięć, dzięki „altruistycznej” polityce, prowadzonej wobec Niemiec w ogóle przez W. Brytanię.

To przypomina mi jeszcze jeden aspekt tego problemu.

Czynne obecnie na terenach okupacji angielskiej i amerykańskiej radiostacje niemieckie nadają, obok audycji angielskich, również, i przede wszystkim — audycje niemieckie (stosunek ilości jednych do drugich, jak 1:5). Niemcy, okupując Polskę, przekształcały wszystkie polskie stacje nadawcze na — niemieckie, tymczasem dzisiaj Anglii ani Amerykanie tej swobody nadawania przez radia audycji w języku ojczystym po konanym w Niemczech nie odebrali. Czy to jest właściwe? Nie, to całkiem nie „fair play”!

Zbigniew Generowicz

Polskie płyty gramofonowe

Dzięki swej popularności i szerokiemu zastosowaniu płyta gramofonowa, artystycznie wartościowa, stała się ważnym czynnikiem umuzykalnienia szerokich mas. Doceniając ten fakt, Ministerstwo Kultury i Sztuki objęło nadzór nad przemysłem w tej dziedzinie. Z trzech istniejących przed wojną fabryk płyt dwie uległy całkowitemu zniszczeniu, zaś trzecią noszącą nazwę Polskich Zakładów Fonograficznych „Odeon”, postanowiono odbudować. Fabryka ta została przejęta pod zarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W pierwszym rzędzie wykonane zostaną płyty, odbite z zachowanych matryce przedwojennych, po czym nastąpią nowe nagrania.

Niezależnie od tego, Ministerstwo nawiązało kontakt z „odpowiednimi instytucjami radzieckimi, które umożliwiły dokonanie nagrań muzyki polskiej w fabrykach moskiewskich.

W związku z tym przewidziany jest wyjazd ekipy solistów polskich do Moskwy dla dokonania nagrań.

Sprawa Dardaneli

Mocarstwa sojusznicze chcą odkorkować Morze Czarne

Przed kilku dniami wygasł 20-letni traktat radziecko-turecki o neutralności i nieagresji. Traktat ten został formalnie wypowiedziany przez rząd radziecki w dniu 25 marca br. Dotychczas pomiędzy rządem tureckim i radzieckim nie doszło do porozumienia, wobec czego nie wiadomo, jak się rozwiną dalsze stosunki radziecko-tureckie.

Ambasador radziecki w Ankarze — Winogradow, już w czerwcu przedstawił rządowi tureckiemu radziecki projekt rewizji traktatu. Projekt ten dotyczył zagwarantowania decydującego głosu rządowi radzieckiemu w administracji cieśnin. Oprócz tego rząd radziecki domagał się zwrotu okręgów Karsu i Ardahanu, odstąpionych Turcji w roku 1921. Rząd turecki oświadczył, że proponowane warunki są nie do przyjęcia. Sprawa stanęła na martwym punkcie.

Pomimo, że sprawa Dardaneli dotyczy bezpośrednio Związku Radzieckiego i Turcji — Ameryka i Anglia stoją na stanowisku konwencji międzynarodowej w Montreux z roku 1936, która mówi, że zmiany mogą być przeprowadzone tylko na podstawie nowego układu międzynarodowego, a nie na podstawie paktu między Turcją a innym mocarstwem, rząd turecki oświadczył, że zgodzi się na rewizję konwencji z Montreux, o ile nie naruszy ona suwerenności Turcji w Dardanelach. Wobec takiego stanowiska rządu tureckiego, na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie postanowiono, że wszystkie trzy rządy przedłożą Turcji swe projekty.

W tych dniach Ameryka przesłała rządowi tureckiemu swój projekt zatławienia sprawy Dardaneli. Wobec tego, że w Turcji pojawiły się różne pogłoski, iż projekt ten zawiera różnego rodzaju gwarancje, amerykański sekretarz stanu — Byrnes, omówił na konferencji prasowej amerykański projekt zatławienia sprawy Dardaneli. Projekt przewiduje trzy zasady:

1. Cieśniny mają być otwarte dla okrętów handlowych wszystkich narodów w każdym czasie.
2. Cieśniny mają być otwarte dla tranzytu okrętów wojennych mocarstw Morza Czarnego o każdym czasie.
3. Przebieg przez cieśniny dla okrętów wojennych

nych innych mocarstw jest zabronione, z wyjątkiem pewnego ograniczenia tonażu w czasie pokoju, bądź w razie działania z upoważnienia Narodów Zjednoczonych.

Zasada pierwsza wprowadza małą zmianę. Obecnie, w okresie wojny, Turcja mogła zabronić okrętom handlowym państwa wrogiemu korzystać z cieśnin. Ponadto gdyby czuła się zagrożona niebezpieczeństwem wojny, mogłaby ograniczyć przejazd okrętów handlowych do pewnych jedynie przejść i do dziennej żeglugi. Propozycja amerykańska wyłącza te wyjątki. Upodabniają one sytuację Dardaneli do sytuacji kanałów Sueskiego i Panamskiego.

Zasada druga zmienia zasadniczo stan dotychczasowy. W czasie pokoju okręty wojenne mocarstw Morza Czarnego mogą swobodnie przepływać przez cieśniny. Natomiast na wypadek wojny, w razie neutralności Turcji, cieśniny byłyby zamknięte dla okrętów wojennych stron wojujących. Turcja mogła zamknąć cieśniny dla wszystkich okrętów wojennych, jeżeli uznała się za zagrożoną.

Co do zasady trzeciej, Ameryka uważa, iż mocarstwa nie-czarnomorskie, nie posiadając żywotnych interesów w obrębie cieśnin, mogą ograniczyć, w interesie wspólnej harmonii, przejazd swych okrętów wojennych jedynie do określonego tonażu. Obecnie najwyższe 45 tysięcy ton okrętów wojennych mocarstw nie-czarnomorskich może jednocześnie przebywać na Morzu Czarnym.

Oprócz zmian w kierunku zaktualizowania konwencji Montreux, jak np. wstawienie Organizacji Narodów Zjednoczonych na miejsce Ligi Narodów lub wyeliminowanie Japonii jako sygnatariusza — innych propozycji rząd amerykański nie wysunął.

W związku z przesłaniem propozycji amerykańskiej, do Londynu przybył nowy ambasador turecki Aki Kalim, który ma zbadać stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Dardaneli i jej stosunek do noty amerykańskiej.

W kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem, jakie kroki poczyni, wobec projektu amerykańskiego, Związek Radziecki, który najwięcej jest zainteresowany w „odkorkowaniu” Dardaneli.

J. G.

Sąd a reprivatyzacja

Ustawa z dnia 6 maja br., dotycząca reprivatyzacji majątków zarówno porzuconych jak i opuszczonych postawiła sądownictwo przed nowym zagadnieniem. Dążność tej ustawy do przywrócenia stanu posiadania sprzed 1 września 1939 jest niewątpliwie widoczna.

Zanim jednak przejdziemy do zdefiniowania istotnej roli sądu, musimy się zastanowić, co oznaczają określenia porzucony i opuszczony. Jak wiadomo przesiedlanie wielu Polaków z terenów Wielkopolski, Śląska i Pomorza do tzw. GG sprawiło, że szereg przedsiębiorstw i majątków przeszedł w ręce niemieckie i to, bez najmniejszej podstawy prawnej. Z chwilą skończenia wojny i opuszczenia tych terenów przez okupanta, prawnicy właściciele powrócili, domagając się przyznania im opuszczonych w roku 1939 przedsiębiorstw i nieruchomości.

Szereg zakładów przemysłowych i sklepów został dopiero stworzony przez okupanta, czyli tym samym nie istniał w dniu 1. 9. 1939 i nie posiadał właściciela Polaka, a na Ziemiach Zachodnich, w większości wypadków, był majątkiem niemieckim. Przedsiębiorstwa te zostały porzucone przez uciekających Niemców, a tym samym prawnie bezpańskie.

Celem wybrnięcia ze stworzonego chaosu, utworzony został Tymczasowy Zarząd Państwowy, który wziął w posiadanie majątki i opuszczony i porzucone, aby w myśl ustawy z dnia 6 maja br. przydzielić majątki opuszczone prawnym właścicielom, a majątki porzucone przekazywać w ręce prywatne, jako odszkodowanie wojenne. Zrozumiałą jest rzeczą, że reprivatyzacja nie

może nastąpić, o ile dane przedsiębiorstwo czy warsztat pracy nie jest kluczowym obiektem dla gospodarki państwowej.

A jaka jest rola sądów?

Zasadnicza decyzja o tym, czy majątek będzie reprivatyzowany czy nie, leży w rękach T.Z.P., który w toku postępowania o przywrócenie posiadania może postawić wniosek o wyłączenie danego majątku spod działania ustawy z dnia 6 maja br., przy czym w uzasadnieniu musi podać, czy dany obiekt ma szczególne znaczenie dla interesów państwa. I ten wniosek jest wiążącym dla sądu, o ile strona domagająca się przywrócenia posiadania nie wniosła sprzeciwu do Ministra Skarbu, którego decyzja jest ostateczna. Zasadnicza rola sądu ogranicza się do badania istotnego stanu rzeczy, czy domagający się reprivatyzacji jest istotnym właścicielem danego obiektu. Jeżeli natomiast T.Z.P. nie wniosie o wyłączenie, to sąd musi przywrócić posiadanie.

Wniosek T.Z.P. jest stawiany w myśl artykułu 25 ustawy z dnia 6 maja br., który to artykuł mówi, że nie może być przywrócone posiadanie majątku mającego wybitne znaczenie dla państwa. Ale zadaniem sądu nie jest bynajmniej badania znaczenia danego obiektu, co w zupełności należy do T.Z.P., który musi sprawę zbadać z chwilą otrzymania powiadomienia o rozprawie.

Niesłuszne są więc ataki pod adresem sądu, którego rola w kwestii reprivatyzacji jest zupełnie bierna i ogranicza się tylko do prawnego przeprowadzenia wyłączenia lub przekazania na własność.

E. C.

Odbudowa i — kwiat

Na marginesie odczytu prof. Wodniczki

Są zagadnienia, które dzięki swej żywotności i sile nie starzeją się nawet wraz ze światem a przenoszą swe walory trwale ponad przestrzeń i czas. Do takich należy łańcuch trwania przyrody żywej z jednej strony, z drugiej próba odradzania twórczych zadań życia poprzez technikę — w szarości dnia jutrzejszego, planowe włączanie w rzeczywistość rozmachu myśli i woli człowieka, wsparte obliczeniem i miarą użyteczności i sztuki — odbudowa. Mówił o tym w Poznaniu profesor Wodniczko na zebraniu Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika w gmachu Coll. Medicum.

Profesor Wodniczko podkreślił ciekawe i ważne momenty wymykające się spod obserwacji ogółu mianowicie z zakresu równowagi i spraw przyrody żywej. Nieodpowiednia gospodarka zamiast przysparzać korzyści wysiłkom ludzkości niszczy szereg terenów i krajów zamieniając je w bezużyteczne pustynie, martwe, stracone dla przyszłej pracy człowieka. Taki los spotkał kraje kresowe pustynne, wspaniałe, taki sam los zagraża bliższym nam terenom. Odpowiednie unormowanie wód biejących, odżywczych dla terenu, zachowanie różnic wysokościowych i drzewostanu — to najważniejsze czynniki, które zachowują harmonię w przyrodzie żywej.

Przyroda ma niezwykle ciekawy zestrój sił równoważących jej normalne trwanie i prawidłowy rozwój. Niszczące jednostronne nawet szkodników wprowadza zakłócenie równowagi, nieprzewidziane klęski żywiołowe wśród owadów, ptactwa, znik drzewostanu, wysuszenia i wylądowania gleb. I tak: zbyt równy teren sprzyja wiatrom, nie tylko wysusza ziemię ale: pozbawia rośliny możliwości przyswajania odżywczych składników z powietrza. W powietrzu zwiewanym systematycznie rośliny tracą najważniejsze dla siebie gazyne składniki, które ziemia oddycha przy spalaniu próchnicy. Sztuczna regulacja wód, po-

zbawia je nie tylko krzewów i ptactwa ale i ryb, przeistaczając ją w martwe kanały. Wycinanie lasów wpływa nie tylko na klimat, ale na powolną a nieuniknioną utratę wartości ziemi, przekształcającej się w step, wręcz w pustynię. Objawy „stepowienia” występują wyraźnie w krajobrazie wielkopolskim i grożą utratą produktywności tej ziemi, która dotychczas była spichlerzem Polski. Brak zieleni zadrzewienia: tak to zagłada największego laboratorium ziemi w przemianie węgla z powietrza na tlen, którym oddycha świat. Zanikają również ważne momenty krajobrazowe. Doprawdy, groteskowo wygląda ludzkość, która w rozpędzie o władanie nad ziemią, mając ją w posiadaniu — przez nieodpowiednią gospodarkę ją traci.

Nie też dziwnego, że uczeni przyrodniczy dochodzą do wniosku: że tylko żywa, kwitnąca przyroda może dać trwałe podstawy przyszłej pracy twórczej człowieka, opanowania, organizowania przestrzeni, krajobrazu bliższych terenów użytkowych. Poza tendencją ochrony przyrody — planowa gospodarka przyszłości. A jeżeli człowiek, mający w tej przyrodzie więcej prawa niż drzewo i kwiat, zechce realizować przejawy przez siebie zamierzonej sztuki, powinien harmonię sił przyrody wręczyć do swego systemu poczynając i opierając się na niej kształtować wartości stałe, które może zorganizować technika, a przede wszystkim wartości żywe, przewidziane na rozwój a nie na wymarcie ziemi. W dyskusji wyłonili się ciekawe problemy, zwłaszcza dotyczące kształtowania krajobrazu przez dzisiejszą technikę planowania przestrzennego. Już architektura krajobrazu i urbanistyka uwzględniła w dużej mierze stronę estetyczną planowania w projektowaniu dróg i większych kompleksów budowlanych. Proponowano udział artystów. Dalszy ciąg dyskusji miał się przenieść na następne zebranie.

mgr Z. K.

Lignica — miasto, które czeka na ludzi

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“)

Wrocław, Opole i Lignica to trzy największe miasta Dolnego Śląska. Za Niemców każde z nich nazywało się Regierungsstadt, a więc były one stolicami poszczególnych województw, a rządzą w każdym z nich tzw. Regierungspräsident. Tytuł ten i urząd odpowiadał naszemu wojewodzie.

W odróżnieniu od Wrocławia, którego centrum jest tak zniszczone jak np. Warszawa, lub Gdańsk, należy Lignica do miast, które ocalały w podóże wojennej, gdzie niegdyś znać tylko ślady bombardowania, lecz strąły w budynkach miejskich nie przekraczają 10%.

Przed wojną była Lignica miastem niemal stu-tysięcznym, bądź co bądź mieszkało w niej 85.000 mieszkańców i zaliczyć ją należy nawet jak na niemieckie pojęcie do miast dużych i nowoczesnych, z liniami tramwajowymi, przerywanymi długie ulice i wszelkimi udogodnieniami, jakich wymaga współczesna kultura urbanistyczna.

Lignica leży na jednym z główniejszych szlaków kolejowych, prowadzących z Wrocławia ku zachodowi, od Wrocławia dzieli ją przestrzeń około 70 km. Prócz licznych doskonałych dróg bitych wiedzie do niej z Wrocławia wspaniała, dwukierunkowa autostrada, dzięki której można drogę powyższą przebyć samochodem w ciągu półtorej godziny. Miasto miało przed wojną swój lokalny przemysł: przetwórczo-spożywczy, tekstylny, chemiczny, metalurgiczny, budowlany i wiele innych podobnie jak każde większe miasto na Dolnym Śląsku. Między innymi były tam 3 fabryki pianin i fortepianów.

Ale nie przemysłowi zawdzięcza Lignica swą sławę. Gdy się o tym mieście rozmawia z urodzonymi tu Niemcami, których jest jeszcze dość dużo, czy ich na wspomnienie tego miasta blizszą nagłą radością, a usta wyrzucają słowa wspomnień, pełne zachwytu o tym co było, ale przeminęło.

— Ach Lignitz! — westchnie każdy z nich.

Ale to czasy minione, które już nigdy nie wrócą, „Tempi passati che non ricordan più”.

Lignica słynna jest ze swej niezwykle urodzajnej gleby, sadów i ogrodów owocowych, warzywnictwa, klimatu i nasłonecznienia. Położona w kotlinie, której zasięg nie da się zmierzyć okiem, odpowiada pod względem klimatu naddniestrzańskim Zaleszczykom, z tą ogromną różnicą na jej korzyść że nie jest jak Zaleszczyki tylko małym miasteczkiem, lecz miastem tak rozległym, że trzeba godzinę czasu, by przemierzyć je pieszo na przelaj. Wszędzie pełno tu wili, ogrodów warzywno-owo-cowych, sadów, dzielnic willowych, parków, lasów śródmięjskich — aż przyjemnie spogląda na to piękno przyrody smutny wzrok bezdomnych i poszkodowanych mieszkańców naszych zburzonych miast, których przybywa tu coraz więcej.

Dziś Lignica liczy już około 20.000 Polaków, jest siedzibą województwa i wszystkich innych władz. Niektóre z nich zaczęły się w ostatnich dniach przenosić do Wrocławia, stolicy województwa. O meble i mieszkania b. łatwo, szczególnie w okresie obecnym, gdy po urzędnikach i Milicji wojewódzkiej opróżniło się około 100 mieszkań urzędowych, niektóre nawet z fortepianem, lub pianinem. Również Niemcy opuszczają miasto do-browolnie i coraz licznie.

W Lignicy pełno już sklepów wszelkiego rodzaju. Przeważają spożywcze i restauracje. Można nabyć wszystko, po cenach normalnych, cukier i ryż jest nawet tańszy.

Pełno też lokali rozrywkowych, w których odbywają się zabawy i dancings i występami różnych artystów.

Kto chce znaleźć mieszkanie, meble, otworzyć sklep lub otrzymać posadę, niech spieszy do Lignicy, gdzie pulsuje już dawno polskie życie, gdzie znajdzie nawet wypożyczalnię książek, księgarnię „Czytelnika” i luksusowe lokale i sklepy, pełne towarów, których by się nie powstydziła nawet Warszawa.

Kazimierz Paszkowski

Przemysł metalowy

Stan zatrudnienia w fabrykach Państwowego Przemysłu Metalowego osiągnął we wrześniu cyfrę 43 316 robotników i pracowników umysłowych.

Ilość zatrudnionych wzrasta systematycznie: w kwietniu Państwowy Przemysł Metalowy zatrudniał zaledwie 18 056 osób. Na przestrzeni 5 miesięcy mamy więc wzrost o przeszło 150 procent.

Wzrasta również wartość produkcji: we wrześniu br. Państwowy Przemysł Metalowy wyprodukował towary wartości 201 416 867 zł (według cen r. 1945), podczas gdy w sierpniu wartość produkcji wyrażała się kwotą 154 852 943 zł.

Największy wzrost produkcji mamy do zanotowania w przemysle obrabiarkowym, który we wrześniu wyprodukował towary wartości prawie 24 milionów zł, podczas gdy w sierpniu wartość produkcji tego przemysłu wyrażała się kwotą jedynie 9,5 miliona zł.

Obowiązkowe

tuczenie świń przy stołówkach

Minister Apropozycji i Handlu wydał zarządzenie, na mocy którego stołówki, otrzymujące przydziały żywnościowe przez Ministerstwo Apropozycji i Handlu, mają obowiązek hodowania i tuczenia świń. Świnie wyhodowane przez stołówki są wyłączone ze świadczeń rzeczowych. Służąc one mają jako dodatkowe wyżywienie dla stołowników poza normalnymi przydziałami żywnościowymi. Tuczenie świń przez stołówki będzie premiowane w postaci 60 kg otrąb miesięcznie na każdą swinie.

Biuro polskiej marynarki handlowej w Londynie

Warszawa, (PAP). W związku z pobyttem w Londynie ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego dra Jedrychowskiego zostało utworzone w Londynie biuro polskiej marynarki handlowej. Biuro to będzie miało na celu zatławianie spraw związanych z pracą załóg okrętowych na polskich statkach.



Piątek, dnia 16 listopada 1945 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Edmunda
Kalendarz słowiański — Nadomierza

Unieważnienie niektórych odcinków kart żywnościowych

Wydział Aproprowiacji i Handlu stoł. m. Poznania podaje do wiadomości, że od dnia 19 bm. wolno wypiekać i sprzedawać chleb kartkowy tylko z mąki żytniej 80 proc. Cena chleba z tej mąki wyniesie 2 zł za 1 kg. W związku z podniesieniem jakości chleba obniża się przydział chleba kartkowego i równocześnie unieważnia następujące odcinki kart żywnościowych: kat. I odcinek 17, kat. II odcinek 8, kat. III odcinek 6, kat. I R. odcinek 7, kat. II R. odcinek 5.

Przydziały będą następujące: kat. I odcinek 9 tylko pół kg chleba i kat. II odcinek 7 tylko pół kg chleba.
Piekarnie zgłaszają natychmiast do Miejskiego Wydziału Aproprowiacji i Handlu przy ul. Kantaka 2, pokój 2 zapas mąki 96 proc. (kontyngentowej) celem zamiany na mąkę 80 proc. Równocześnie zgłaszają piekarnie posiadany zapas mąki pytlowej celem wyznaczenia ostatecznego terminu wypieku. Termin zgłoszenia upływa 17 bm.

Śledzie na kartki żywnościowe

Wydział Aproprowiacji i Handlu zawiadamia, że dla ludności bezrolnej m. Poznania wydawane będą na miesiąc listopad na karty I kat. odcinek 15 śledzie w ilości 500 g.

Zwraca się uwagę punktom rozdzielczym, że czekli otrzymują tylko te punkty, które rozliczyły się z towarów UNRRY. Cena za kg śledzi wyniesie 6,50 zł, w detalu 8 zł.

Będzie lepszy chleb

(L) Na kwartalnym zebraniu Cechu Piekarskiego, które odbyło się w dniu 13 bm. ob. Gniatczyk z Wojew. Wydziału Aproprowiacji i Handlu odczytał protokół z konferencji w sprawie ustalenia ceny chleba kontyngentowego na terenie wojew. poznańskiego.

Od 19 bm. przestanie ukazywać się na rynkach chleb 96%, a na kartki wolno będzie sprzedawać wyłącznie chleb 80%. Cenę chleba ustalono zgodnie z wytycznymi Ministerstwa na 2 zł za 1 kg. Normy przydziałowe chleba z mąki 80%-owej wynoszą w myśl zarządzenia: na karty żywnościowe I kat. — 8 i pół kg miesięcznie; II kat. — 6 i pół kg; III kat. 5 kg; kat. I R. 6 kg; kat. II R. — 4 kg; dodatek „C” — 4 kg. Ustalono, że wobec równego przemiaru żyta na mąkę tylko 80% — piekarze nie mogą odmawiać sprzedaży chleba kontyngentowego. W wyjątkowych wypadkach producent odmawiając sprzedaży chleba na kartki winien przedstawić zaświadczenie władz aproprowiacyjnych I-szej instancji na dowód, że nie posiada przydziału mąki kontyngentowej. Cena 80-procentowej mąki została ustalona instrukcją Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu za 100 kg w obrotach hurtowych — 97 zł; za 1 kg w detalu — 1,10 zł.

W czasie ożywionej dyskusji, wywołanej nowym rozporządzeniem, zebrani wytoczyli szereg uzasadnionych bolączek gnębiących piekarzy. Jedną z najważniejszych jest brak węgla, mogący spowodować bardzo poważne konsekwencje. Padły również uzasadnione zarzuty pod adresem Spółdzielni „Społem”, którą reprezentował na zebraniu kierownik referatu mącznego — ob. Kędziora.

Na zakończenie poruszone sprawę wypieku nocnego oraz niedzielnego, przeciw którym ogół zebranych jednogłośnie się wypowiedział. Inspektor pracy inż. Skusiewicz wyjaśnił, że zezwolenie na wypiek nocny i świąteczny udzielane jest tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy przemawiają za tym ważne względy gospodarcze. Przekroczenie czasu pracy bez zezwolenia pociąga za sobą ostre sankcje karne.

Polski Związek Łowiecki zorganizował się

W dniu 28 ub. m. odbyło się w salach gmachu Województwa zebranie organizacyjne Polskiego Związku Łowieckiego, Oddział Poznański. W zebraniu wzięli udział łowczowie, podłowczowie i delegaci przybyli w liczbie 60 osób z całego województwa. Obecny na zebraniu ob. wojewoda dr Widy-Wirski wziął żywy udział w obradach Związku.

W wyniku obrad utworzono Wojew. Radę Łowiecką z przewodniczącym prof. dr. Edwardem Schechtem, jako łowczym wojewódzkim, na czele. Wybrana Rada Łowiecka będzie urzędowała przez okres trzyletni. Powzięto również szereg uchwał o aktualnych sprawach, związanych z łowiectwem.

Zarząd Polskiego Związku Łowieckiego zawiadamia równocześnie, że zapisy na członków przyjmują łowczy powiatowy dr Krygicz, ul. Słowackiego 38, m. 7, od godz. 17—19-tej.

„Delegacja czy przeniesienie”

W związku z artykułem pod powyższym tytułem w nr. 240 „Głosu Wielkopolskiego” Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że w okręgu poznańskim nie ma pracowników pocztowych delegowanych na zachód. Pracownicy pocztowi są tam przenoszeni, a o zarządzonych przeniesieniach powiadomiono w swoim czasie Urząd Mieszkańcowski.

Udostępnić liczniki wodne i gazowe dla inkasentów

Zakłady Siły, Światła i Wody zwracają się z prośbą do właścicieli, administratorów i dozorców o nieutrudnianie pracy inkasentom i oczyszczenie ubikacji, w których znajdują się wodomierze i gazomierze. Zdarzają się bowiem wypadki, iż dostęp do liczników gazowych, elektrycznych i wodomierzy nie zawsze jest możliwy. Szczególnie ubikacje, w których znajdują się wodomierze są zarzucone rozmaitymi rupieciami.

Wędrowne muzeum

Niestety, inaczej nie można nazwać Muzeum Miejskiego, które do września 1939 roku skupiało w sobie dzieła sztuki i pamiątki ściśle związane z historią naszego miasta. Niemcy zapoczątkowali tę wędrowną ekspozycję, świadczącą o odwiecznej polskości grodu Przemysława, a tym samym dla nich niewygodnych i niepożądanych. Zresztą gmach Belwederu, w którym się sale muzeum mieściły, był im potrzebny na inne cele i dlatego stare zabytki zwiędziały pokaźną ilość wilgotnych piwnic i brudnych magazynów przy ulicach Ogrodowej, Kramarskiej i Wielkich Garbarach, zanim je wreszcie ulokowano w budynku przy ulicy Szewskiej, w którym mieści się obecnie Archiwum Miejskie. Kilka dni przed rozpoczęciem działań wojennych w Poznaniu zdołali jeszcze Niemcy wywieźć pod Dreżno 31 skrzyń obrazów, 28 skrzyń kart geograficznych, kilka skrzyń rzeźb, grafik, medali, plaket i okazów numizmatycznych. Przeniesione także do wozu monstrancje, kielichy złote, tablice pamiątkowe i płyty z grobowców, znalezione w marcu w składnicy starego żelaza na terenie kolejowym. Dzięki zachowanym aktom niemieckim, które ułatwiły odszukanie i rewindykowanie ekspozycji usuniętych do Obrzycka i zamku w Wąsowie pod Nowym Tomysłem, udało się także odzyskać poważną część zabytków. Podczas działań wojennych zginęło przy ulicy Szewskiej około 250 obrazów. Jest to strata oibrzymia, a należy się liczyć z dalszymi jeszcze, jeżeli się weźmie pod uwagę brak pomieszczenia dla eksponatów z takim trudem odszukanych i sprowadzonych na miejsce. Najodpowiedniejsze gmachy, mogące pomieścić tak ważną placówkę kulturalną, jaką jest Muzeum Miejskie, leżą niestety w gruzach lub są spalone. Tymczasową gościnę użyczyły części eksponatów wędrownego muzeum ratusz poznański. Reszta leży na strychach budynków, należących do Zarządu Miejskiego, stłoczona i zakurzona. Sala mieszcząca pozostałości muzeum przy ulicy Szewskiej jest także miejscem najmniej się na ten cel nadającym. Portrety Pautscha, Jarockiego, płótna Wyczółkowskiego, Medycyna Krzesza stłoczona, przysypane pyłem dobywanym się przez okna bez szyb, leża bez a i u i składu i cierpliwie czekają na odpowiedniejsze pomieszczenie. Przryko patrząc na te cenne pamiątki, z braku miejsca rzucone na stos i ulegające dalszemu zniszczeniu.

Rzemieślnik — współtwórcą państwa

Z obrad przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego

Na konferencji przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego, która odbyła się ostatnio w Poznaniu, prezes Zakrzewski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby Rzemieślniczej. Jak wynikało ze sprawozdania, władze rzemieślnicze włożyły ogrom pracy w restytuowanie Izby Rzemieślniczej, organizując poza administracją wewnętrzną, polkikwidowane przez okupanta polskie cechy branżowe. Do tej pory restytuowano 241 cechów branżowych i 57 wielobranżowych, co w stosunku do roku 1939 wynosi 60%. Poza tym utworzone zostały powiatowe związki cechów w miastach powiatowych Wielkopolski i na terenach Ziemi Lubuskiej, z szczególnym uwzględnieniem Zielonej Góry, gdzie znajduje się ekspozytura Poznańskiej Izby Rzemieślniczej i gdzie w dniu 25 bm. poświęcony zostanie pierwszy Dom Rzemiosła Polskiego na ziemiach zachodnich.

Egzaminy przeprowadzane przez nowoutworzone komisje egzaminacyjne świadczą najlepiej o żywotności rzemiosła poznańskiego. Egzaminów zdało 5806 czeladników i 3010 mistrzów. Organizowane kursy zawodowe przed egzaminami były dużą pomocą wyrównującą poziom kandydatów. Kursy te prowadzone przez Ośrodek Doskonalenia Zawodowego pod kierownictwem ob. K. Appelta w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym, ukończyło do tej pory 1431 rzemieślników. Ośrodek Doskonalenia Zawodowego zajmuje się poza tym wydawnictwem książek, skryptów i podręczników rzemieślniczych, oraz tworzy warsztaty doświadczalne. W Izbie Rzemieślniczej stworzono specjalny wydział osiedleńczy, który zajmuje się przekazywaniem wartościowych jednostek na ziemiach zachodnie. Dzięki inicjatywie Izby, rzemiosło skorzystało z kredytów krótkoterminowych, 38 rzemieślników na łączną kwotę 1.793 tys. złotych. Dla odbudowy zniszczonego gmachu Izby Rzemieślniczej uczyniono bardzo wiele, dzięki poparciu prezydenta Poznania ob. mgr. Sroki oraz wielkiej ofiarności rzemieślników i cechów.

Z kolei przemawiał do zebranych ob. wojewoda dr Widy-Wirski, witając imieniem rządu R. P. uczestników zjazdu. W przemówieniu swym ob. Wojewoda przedstawił zebrany istotę przemian na świecie po ostatniej wojnie. Brak orientacji jednostek siebie niepokój i stwarza trudności. Istotą naszej pracy jest wejście w rolę wspólnoty gospodarki planowej. Do nowej organizacji pracy wyznaczona została inicjatywa prywatna z małymi warsztatami pracy niezbędny do tworzenia wielkiego przemysłu. Nasza polityka gospodarcza przystosowana jest do specyficznych warunków w Polsce. Wszystkie kraje w Europie posiadają jeszcze do tej pory reglamentację całkowitą, u nas zaś zastosowano dwutorowość cen aby stopniowo dojść do wyrównania cen rynkowych i reglamentowanych, nie powodując szkodliwej dla państwa inflacji. Państwo otacza pracę opieką i rzemieślnik, który

stał do pracy przy warsztacie, musi zrozumieć swoją rolę w odbudowie państwa. Nie wolno mu być ciułałem, a stać się musi współtwórcą państwa przez pracę dla dobra ogółu. „Wierzę — mówił ob. Wojewoda — że rzemiosło wielkopolskie stanie na wysokości zadania, biorąc pod uwagę starą tradycję naszego rzemiosła i jego wysoki poziom”. Jako problem uświadomił ob. Wojewoda wysuwał zagadnienie zagospodarowania ziem zachodnich przez zdolne jednostki rzemieślnicze z naszego województwa. Społeczeństwo wielkopolskie zadanie to musi wypełnić ze szczególnym uwzględnieniem przyłączonych do naszego województwa 14 powiatów Ziemi Lubuskiej.

Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej

Świątelną skrzypczaką, o światowej sławie Irena Dubiska, wystąpi z recitalem w niedzielę, dnia 19 bm., o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej. Artystka akompaniuje prof. Władysław Rączkowski. Pojawienie się znakomitej artystki po sześciu latach na estradzie poznańskiej przyniesie naszą publiczności niewątpliwie w wielkim zadowoleniu.

Koncert na odbudowę Poznania

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w auli uniwersyteckiej koncert na rzecz odbudowy miasta Poznania, urządzonej przez Miejski Komitet Odbudowy.

Stronniczo Demokratyczne — Koło Poznań Krzyżowicki — o godz. 12-tej przy ul. Tatrzańskiej 30. Pracownicy w rzemiośle fotograficznym — na wojew. poznańskie — o godz. 9-te w lokalu ob. Nurkowskiego, ul. Mielżyńskiego 23.

W koncercie wezmą udział młodzi i popularni artyści poznańscy: Klara Kaulfussówna (skrzypce), J. Zaklińska (fortepian), prof. Janusz Nowak (śpiew) i M. Szczepanowski (akompaniament). W programie utwory: Chopina, Różyckiego, Galla, i in. kompozytorów.

Bilety w cenie od 10 do 40 zł można już nabywać w firmie „Gebethner i Wolf”, ul. Kantaka 4 i w dzień koncertu przy kasie auli uniwersyteckiej.

Zebrania w dniu 18 listopada

Stronniczo Demokratyczne — Koło Poznań Krzyżowicki — o godz. 12-tej przy ul. Tatrzańskiej 30. Pracownicy w rzemiośle fotograficznym — na wojew. poznańskie — o godz. 9-te w lokalu ob. Nurkowskiego, ul. Mielżyńskiego 23.

Związek Zaw. Drogiściów — o godz. 9-te w śniadalni firmy J. i S. Stępniewicza, ul. Marsz. Focha 34. Tokarze w przemyśle metalowym — o godz. 11-te w lokalu przy ul. Strumykowej 37 u p. Klawiter.

Polsko-Kat. Tow. Chłubińskich — o godz. 15-te w sali zakładowej przy ul. Bydgoskiej 4a (Śródkal). Godzinie Marianna Kapców z r. 1909 — msza św. o godz. 10-tej w kościele Pana Jezusa, ul. Zydowska. Zebranie po nabożeństwie na sali parafialnej przy ul. św. Marcina 8, II pr. Sodalność Marianna Urzędów w Poznaniu — nabożeństwo miesięczne o godz. 10:30 w klasztorze ob. jezuitów w Poznaniu. Po nabożeństwie zebranie sodalicyjne.

SZTYCHY Pocztówki! Pocztówki!

Przed kilku dniami jeden z moich zamiejskich przyjaciół obchodził imieniny. Myślę sobie, posłę mu choć pocztówkę z życzeniami, ucieszy się chłop, że o nim nie zapomniałem. Wchodzę do pierwszego lepszego sklepu papieru.

Pokazują mi kilkanaście gatunków pocztówek. Niektóre bez obrazka z napisem „Postkarte” lub „Feldpostkarte”, inne z kwiatówkami, z główkami, całującymi się gołębiami. Patrę na odwrotną stronę. Też niemieckie napisy.

— A polskich nie macie? — pytam od niechcienia, a już mnie krew zalewa pomaleńku.

— Przecież nie ma jeszcze „porządných” polskich — z pobłażaniem odpowiada mi, zrobiona na antolka dziewczątka za ladą.

Za krótko ją znam, żeby powiedzieć po prostu, że leże jak z nut Wiem na pewno, że już przed trzema miesiącami staraniem Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki w Poznaniu wydano pięć artystycznych gatunków pocztówek, reprodukcji rysunki i drzeworyty naszych lokalnych malarzy.

Powiedziałem jej to i zdaje mi się nawet, że dosyć ostrym tonem. Niektórym ludziom trzeba trochę dobitniej niektóre rzeczy przedstawić, żeby lepiej pojęli o co chodzi. Spuściła z tonu i powiadziała usprawiedliwiająco:

— No tak, ale my mamy jeszcze taki duży zapas i chcielibyśmy go się pozbyć, bo szkoda wyrzucać... a przecież te pocztówki też są ładne, nieprawda?

Prawda! Prawda! Szczególnie te dwa serduška przesyte strzał są takie rzewne, że aż się płakać chce z rozczulenia, patrząc na nie. Dosyć długo szukałem po sklepach, nim znalazłem to, czego chciałem. Widocznie ten zapas niemieckich pocztówek jest większy niż myślałem i wszyscy kupcy chcą go się wypierw pozbyć, bo... szkoda byłoby przecież złożyć tyle pocztówek na placu Wolności i podpałić!

Zo srebrnego ekranu „Miodowy miesiąc”

Nareszcie mamy na ekranie kina poznańskiego pierwszą komedię po szeregu makabrycznych reportaży i filmów, obrazujących przeżycia wojenne. Jest to komedia amerykańska pt. „Miodowy miesiąc” w reżyserii Franka Tuttle, z popularną Franciszką Gaal, Bing'em Crosby i Akimem Tamimowem — w rolach tytułowych. Wyświetla ją kino „Bałtyk”.

Odtwórczyni głównej roli, znana z przedwojennych wiedeńskich komedii — Franciszka Gaal (urodzona na Węgrzech, a w czasie wojny przebywająca w Stanach Zjednoczonych i nakręcająca nowe filmy Hollywood), z właściwą sobie werwą i swadą komponuje zabawne intrigi i niespodzianki. Ujmując przy tym swoją bezpośredniością i prawdziwym kobiecym wdziękiem, zrozumiałym więc wydaje się fakt, że jako „królowa róż” podbija całkowicie serce „wyraconego cowboya”, który w podróży... przedślubnej znajduje swój ideał i nie myśli już dalej o megalomanii z inną. Dużo uroku przysparzają filmowi melodyjne i rytmiczne wkładki wokalne, a przede wszystkim romantyczne i nastrojowe sceny z uroczystości „rózobrania” i związanych z tym obrzędów i pieśni. Kończąca scena „diabelskiej i karkołomnej jazdy samochodowej po górskiej serpentynie szosy — jest typowo amerykańska i daje nie mało emocji. Bing Crosby, obdarzony bardzo miłym głosem, w czym sekundeje mu dzielnie bohaterka „Csibi”.

W nadprogramie nr 30/45 Polskiej Kroniki Filmowej, obrazującej bohaterską obronę Westerplatte i pierwszy bój dywizji im. Tad. Kościuszki.

P. S. Organizacja rozprzedaży biletów i utrzymanie porządku przy kasach stale jeszcze szwankuje. Również zamknięte przedstawienia wojskowe należałoby wcześniej zapowiadac.

Program audycji radiowych na dzień 17 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program z W-wy; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka z płyt; 13.50 Koncert; 14.05 Odkryty Salonowej Rozgłośni Poznańskiej; 14.15 Wiadomości bieżące; 15.00 VIII audycja konkursowa. Wykonawcy: Janina Poradzka (sopran), Aniela Majorkówna (mezzosopran), Leopold Grzegorzewski (tenor); 15.40 Kacik przemysłowy; 15.50 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolski”; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kacik Związku Walki Młodych; 17.00 Muzyka z płyt; 17.15 Program z W-wy; 17.10 „Nasze nazwy na Zachodzie” — pogadanka prof. Mikołaja Rudnickiego; 18.15 Muzyka z płyt; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Pomoc zimowa”; 20.00 Kalendarz muzyczny z udziałem Heleny Korff-Kaweckiej (sopran), Juliusza Białkowskiego (tenor), Mariana Obsta (fortepian); 20.45 Proza poetycka Eugeniusza Zytomirskiego; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następný; 21.20 „Uśmiech z Poznania”; 21.50 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

KOMUNIKATY

Publiczna Szkoła Powszechna nr 33 w Poznaniu przy ul. Berwińskiego 2/3 dziękuje na tej drodze wszystkim tym szlachetnym obywatelom dzielnicy Łazarz, którzy przyjęli biedne dzieci na „codzienne bezpłatne obiady. W imieniu biednej dziewczynki „serdeczne Bóg zapłać”.

Zrzeszenie Młynów Okręgu Poznańskiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu rozpoczęło swą działalność na obszarze tej Izby. Biura Zrzeszenia mieszczą się w Poznaniu przy ul. Lodowej 3, m. 4. Wyższa się wszystkich młynarzy do zgłaszania swych przysług pod powyższym adresem.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Powszechnej nr 23 w Poznaniu, ul. Słowackiego 58/60 urządza w dniu 24 listopada br. w sali gimnastycznej zabawę taneczną i loterię fantową. Dochód przeznaczony na pomoc zimową i dotywanie biednych dzieci.

Stowarzyszenie Techników wyzwa członków na zebranie organizacyjne w sprawie związku zawodowego, które odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 16-tej przy ul. Mielżyńskiego 23.

Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Inżynierskiej urządza w dniu 17 bm. w gmachu szkoły przy ul. Bergera 5 zabawę taneczną z udziałem klubu literackiego „Kukulkan”. Wstęp 30 zł od osoby, dla członków B. P. 20 zł. Bufet obficie zaopatrzone.

Osobiste: W dniu 15 bm. obchodził swe diamentowe gody małżeńskie ob. Marcin Szymański z małżonką Marią z domu Motyla, zamieszkałi w Wysokociu, pow. Kościan. Jubilatowi „Szczęść Bóg”.

Cech Krawiecki w Poznaniu obchodzi w dniu 18 bm. święto swego patrona. W związku z tym odbędzie się o godz. 8-mej uroczysta msza św. w kolegiacie farszej, a o godz. 9:30 akademii w kinie „Apollo”. Zbiórka o godz. 7:30 na placu Kolegiackim. Całkowity dochód z akademii przeznaczony jest na odbudowę Poznania.

Z Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

LUBON

W świetlicy fabryki Przetworów Ziemniaczanych Lubon-Wronki odbyła się zabawa urządzona przez 3 koła P. P. S.-u ze siedzibą Lubon pod kierownictwem inż. chem. Sroczyńskiego, przewodniczącego oraz wiceprzewodniczącego Warczyńskiego. Zabawa odbyła się w najlepszej harmonii ku wielkiemu zadowoleniu tamt. społeczeństwa. Zabawę zaszczepiła obecnością swoją dyrektorzy wszystkich trzech fabryk oraz Komendant tamt. Milicji.

ŚREM

W Śremie odbyła się inauguracja Uniwersytetu Powszechnego, której program uświetniły występy miejscowych artystów. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego znajduje się w rękach mgra Horowskiego. Śremski Uniwersytet Powszechny składa się na razie z 8 sekcji z ogólną liczbą około 70 uczestników. Wykłady poprowadzą w głównej mierze profesorowie tu-tejszego gimnazjum.

Poważną bolączką w życiu Śremlan stanowi kompletny brak oświetlenia miasta. Z tego też powodu życie na ulicach miasta zamiera tuż z zapadającym coraz wcześniej zmrokiem. W całym mieście świeci się tylko kilka latarni i to na moście przez Wartę oraz na tzw. pierwszą moście.

Inne miasta, w których częstokroć urządzenia zakładów światła uległy uszkodzeniu, czynią wspólne starania, żeby przez oświetlenie ulic i pod tym względem powrócić do normalnych przedwojennych warunków. O Śremie, w którym gazownia i elektrownia nie zostały uszkodzone, powiedzieć tego nie można. Z tego względu obywatele często omackiem muszą szukać wieczorem drogi.

NOWY TOMYŚL

W Nowym Tomyslu odbyły się uroczystości w związku z uczczeniem rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej w Polsce. Kompania M. O. wzięła udział w Mszy św. Po Mszy św. udali się milicjanci na uroczystą akademię. Przemówienia podczas akademii wykazały wielki dorobek Milicji Obywatelskiej w budowie demokratycznej Polski oraz wielkie uznanie dla M. O. ze strony społeczeństwa. Po akademii odbył się żołnierski obiad, na który zaproszono również przedstawicieli społeczeństwa. O godz. 17-ej koło kulturalno-oświatowe M. O. wystawiło rewie. Zabawa ludowa zakończyła dzień „Święta Milicjanta”.

Dzień żałoby w Ostrowie

Manifestacyjny pogrzeb 27 rozstrzelanych w grudniu 1939 r. obywateli m. Ostrowa

W połowie grudnia 1939 r. w lasku na Winiarach pod Kaliszem gestapo rozstrzelało dwudziestu siedmiu znanych obywateli miasta Ostrowa, powstańców wielkopolskich z roku 1918 i wybitnych działaczy społecznych i oświatowych oraz działaczy Związku Zachodniego. Mord ten został tak zatajony, że aż do wiosny 1945 r. brak było kompletnie pewnych danych ani co do osu straconych, ani też co do miejsca stracenia.

Dopiero Miejska Rada Narodowa, na wniosek radnego Rogalewskiego utworzyła specjalny komitet, któremu powierzono dokładne ustalenie miejsca mordu, oraz ewentualną ekshumację ofiar i uroczyste ich pogrzebanie na cmentarzu ostrowskim. Prace Komitetu Wykonawczego uwięzione zostały pełnym powodzeniem. We wrześniu 1945 r. przesłuchano 63 świadków, ustalono dokładne miejsce grobu masowego w lasku winiarskim pod Kaliszem, a 20 października komisja sądowo-lekarska w składzie: prokurator Wieczorkiewicz, sekr. prez. Sądu Okr. Matuszewski i lekarz Idzior, w obecności przedstawicieli Komitetu, władz m. Ostrowa, Inf. i Propagandy i prasy, dokonała ekshumacji zwłok, z których siedem udało się zidentyfikować.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, trumny z pomordowanymi przewieziono do Ostrowa, gdzie dokonano uroczystego pogrzebania bohaterów.

Pogrzeb stał się olbrzymią manifestacją, jedną z największych, jakie miasto kiedykolwiek prze-

żywało. Około dziesięciu tysięcy uczestniczyło w mszy żałobnej na wielkim dziedzińcu kościelnym.

W długim kondukcje, w którym brały udział wszystkie miejscowe organizacje, stowarzyszenia i bractwa, szkoły i milicja, na przybranych zielonych wozach, tonące wśród wieńców jechało 27 trumien na miejsce wiecznego spoczynku. Na rynku w ramach żałobnego apelu przemawiał starosta i piękną mowę wygłosił ks. dziekan Joachimowski.

Przeszło dwudziestotysięczny tłum zaległ cmentarz i ulice. W ciszy jesiennego, chmurnego dnia zęgnął Ostrow najlepszym swych synów, zęgnął ich skupieniem, przemową, salwami honorowymi i śpiewem.

Ofiary hitlerowskiej przemocy spoczęły na cmentarzu pod pomnikiem powstańców, obok tych, którzy za wolność padli w roku 1918.

Potężna ta manifestacja to jeszcze jedno ognio-wo w łańcuchu żywiołowej nienawiści do bestialstw hitlerizmu, to przypomnienie, że obok Oświęcimów i Zabikowa, cała Polska pokryta jest cmentarzyskami masowych grobów, o których świat jeszcze nie wie, a Polska już zapomina. W samym lasku winiarskim czekają jeszcze 3 masowe groby rozstrzelanych w grudniu 1939 r. ofiar z dalszych i bliższych okolic Kalisza na ekshumację.

TUREK

Miesiąc książki. W miesiącu października został zorganizowany w powiecie „Miesiąc Książki”. Staraniem Miejskiego Komitetu odbył się wiec książki pod hasłem: książki chcą wrócić do bibliotek. Przemawiał na nim burmistrz ob. Sziengier Leon, oraz były recytowane utwory literatury polskiej. W wyniku zbiórki zebrano na terenie miasta około 1000 książek i 8000 złotych na rzecz Biblioteki Miejskiej.

2 pogrzeby. Na terenie powiatu zginęli śmiercią tragiczną: ob. Budynek Kazimierz, funkcjonariusz Pow. U. B. P. i st. sierżant M. O. Kaczorowski Czesław, komendant posterunku w Brudzewie. Morderstwa te miały charakter bandycko-lobuzerski. Pogrzeby odbyły się w Turku z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych i społeczeństwa.

Świadczenia rzeczowe. Z ramienia Pow. Komisji Porozum. do spraw świadczeń rzeczowych delegacja polityczno-propagandowa pod kierownictwem ob. Koszady Zdzisława kierownika Oddz. Pow. Inf. i Prop. zorganizowała wiece we wszystkich gminach. Na teren powiatu przybyła również delegacja aktywistów partyjnych z Poznania pod kierownictwem ob. Rogowskiego Teodora, która przeprowadziła na terenie powiatu akcję uświadamiającą w sprawie świadczeń. Pomimo tego powiat do dnia 1. 11. odstawił 4,9% świadczeń. Akcję tę opóźniła akcja siewna i brak koni. Dotychczas najwięcej odstawiła gmina Turtek — 22,5%, gmina Uniejów — 10,3%, gmina Peczyn — 9,8%. Rolnicy z Turku ob. Witulski Stanisław i Mazurek Jakub odstawił już 100% świadczeń, ob. Buczyński Antoni i Kozłowski Józef — 90%.

GORZÓW

* Wieczór humoru i śpiewu. Z inicjatywy wydawnictwa „Ziem Lubuskiej” zjechał w niedzielę, dnia 11 listopada br. do Gorzowa zespół artystyczny Radia Polskiego w Poznaniu, w osobach: Wandy Poleskiej-Laskiewiczowej, Mariana Obsta, Stanisława Krokowskiego, Stanisława Strugarka, Stefana Stulgrosza i Wojciecha Sypniewskiego. Zespół ten dał pierwszy na Ziemi Lubuskiej wieczór humoru, śpiewu i muzyki. Doskonale dobrany program, wysoki jego poziom, spotkał się entuzjastycznym przyjęciem, licznie zebranej w Teatrze Miejskim publiczności, która wykonawców darzyła niemiłkającymi oklaskami.

Zespół zaspokoił w całej pełni aspiracje kulturalne społeczeństwa gorzowskiego, spragnionego godziwej, o estetycznym smaku rozrywki.

Gorzów nie rychło zapomni tych miłych, pogodnych chwil, które wniosły w duszę miasta dużo słonecznego nastroju.

STRZELCE

* Z Inspektoratu Osadnictwa Wojskowego otrzymaliśmy zestawienie o stanie osadnictwa wojskowego w powiatach na terenach Ziem Zachodnich, które podajemy poniżej:

Dotychczas osiedliło się w powiatach: Królewiec (Chojnice) około 22 000 osadników; Gryfin około 9000; Woliń-Uznań około 50; m. Szczecin około 27 000; Nowogród około 12 000; Kamień ponad 4000 osadników. (KT)

Prenumerata Głosu Wielkopolskiego

na miesiąc grudzień 1945 roku wynosi 50,— zł

Zamówienia na prowincję z odnośnieniem do domu przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Zamówienia na m. Poznań (bez odnośnienia do domu) przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik”, Poznań, Bukowska 3, tel. 7864, oraz wszystkie agencje i kioski gazetowe.

Zgłoszenia przyjmują się najpóźniej do 25 bm., wpłaty po tym terminie nie będą uwzględnione.



Dnia 13 listopada 1945 zmarł niespodziewanie długoletni i zasłużony pracownik naszej instytucji, śp.

Władysław Wittrich

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika oraz zanego koleżkę.

Odprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej par. jeżyckiej odbędzie się w sobotę, dnia 17 października, o godzinie 10.40.

Cześć pamięci Zmarłego!

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna
Rada Nadzorcza Zarząd Rada Zakładowa
k 792

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Marcina Czubka
przemysłowca

odprawiona zostanie

msza św. żałobna

w niedzielę, dnia 18 listopada br. o godz. 10.30 w kaplicy oo dominikanów przy ulicy Libelta.

Żona i córki.

12431



CZĘŚCI ROWEROWE

E. Kromczyński

Poznań

Św. Marcina 47

w pobliżu ul. Kantaka 12688

Worki, sienniki, płachty nieprzemakalne, pokrowce na samochody ciężarowe, Farluchy robocze, derki na konie

poleca

Poznańska Fabryka Worków i Wytrobów Jutowych
Poznań, Przemysłowa 33 — Telefon 18-45

„TWÓRCZOŚĆ”

miesięcznik literacko-krytyczny wyd. przez Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK” zamieszcza prace czołowych literatów polskich. Listopadowy numer „TWÓRCZOŚCI” poświęcony jest Mickiewiczowi i przynosi nieznaną pismu poety z okresu filomackiego. Ponadto zawiera prozę K. PRUSZYŃSKIEGO fragmenty sztuki K. GRZEBIENIOWSKIEJ, rozprawy krytyczne J. KLEINERA, W. KUBACKIEGO, L. PODHORSKIEGO i in.

Każdy numer wychodzi w objętości ok. 200 str. druku. Cena zeszytu „TWÓRCZOŚCI” 40,— zł, prenumerata kwartalna 120,— zł, półroczna 240,— zł. Prenumerata przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA” oraz administracja pisma: Kraków, ul. Wielopole 1.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna S. A. w Poznaniu

zamierza złączyć swój majątek spółki z majątkiem firmy „Stomil” S. A. w Poznaniu

pod tymczasowym zarządem państwowym w ten sposób, że Miejska Poznańska Kolej Elektryczna S. A. jest spółką przejmującą i że przejęcie nastąpi przez połączenie spółki zgodnie z art. 463 i nast. kodeksu handlowego.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Stomil S. A.
Marchwicki Suligowski Obrębski
k 758

POSZUKUJEMY

kupców-agentów

z branży spożywczej w miastach woj. poznańskiego na artykuły pierwszej potrzeby i na skup ziemiołódów.

Zgłoszenia pod adresem k 783

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Poznaniu, św. Marcin 65.

ZAKŁAD KOTLARSKI H. SROCZYŃSKI

Poznań, Marszałka Focha nr 31 (dawnej Dolna Wilda)

Uprzejmie zawiadamiam Szan. Klientów, że z dniem 15 listopada br. otworzyłem Zakład Kotlarski pod wyżej podanym adresem. Wykonuję fachowo wszelkie prace kotlarskie dla przemysłu chemicznego, cukierniczego, wszelkiego rodzaju kotły.

Dla fabryk likierów, koniaków, eterów itd. aparaty destylacyjne.

12631 Dla kawiarni, cukierni, restauracji wszelkie naczynia.

Oraz dwukrotne białenie cyną angielską 99% szybko — fachowo

Porcelana „Giesche”

restauracyjna kawiarniana Wielki wybór dla stołówek Ceny fabryczne

Sprzedaz: Poznań, 27 Cudnia 15

12685

H. CEGIELSKI Sp. Akc.

poszukuje dla swych pracowników mieszkań wolnych,

przejmie mieszkania, w których jest do wykonania mniejszy remont.

Zgłoszenia kierować:

Administracja nieruchomości
fy. H. Cegielski S. A., Górna Wilda 160

Teatr Okręgowego Domu Żołnierza w Poznaniu ul. Słowackiego 19/21

OTWARCIE SEZONU

W sobotę, dnia 17-go listopada 1945 r. i codziennie o godz. 18-tej

widowisko artystyczne w 2-ch częściach

Część I

„A więc zaczynamy”

ŚPIEW — HUMOR — TANIEC — SKECZ
oraz występ gościnny
Heleny KORFF-KAWECKIEJ

12581

Część II

Majster i czeladnik

komedja w 2-ch akt. Józefa Korzeniowskiego
udział całego zespołu Okr. Domu Żołnierza

Dancing - Bar

LIDO

wł. M. Weber

Rzeczypospolitej 1, 9

W sobotę otwarty do rana

Rejestracja Przedsiębiorstw Radiotechnicznych

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26. 6. br. oraz art. 13 Ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. Ust. R. P. nr 63 z 1933, poz. 481), przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające sprzęt radiotechniczny oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są obowiązane do zarejestrowania się w Polskim Radie.

Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadesłać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.

Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.

Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa „zawidzenia rejestracyjne”.

Pod sprzętem radiotechnicznym, objętem niniejszym obowiązkiem należy rozumieć:

aparaty radiowe, lampowe i bezlampowe, lampy radiowe, detektory do aparatów bezlampowych, głośniki i słuchawki radiofoniczne, kondensatory typu radiowego, transformatory typu radiowego, dławiki typu radiowego, opory typu radiowego, zespoły cewek strojenowych, linki antenowe.

Zgłoszenia do rejestracji należy przysyłać:

a) w Warszawie do Biura Radiofonicznego Polskiego Radia, ul. Narbutta 22,

b) na prowincji — do właściwej terytorialnie Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia (Warszawa, Łódź, Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Wrocław i Olsztyn).

Kwestionariusze do zgłoszeń otrzymać można we wskazanych wyżej placówkach rejestracyjnych osobiście lub pocztą na piśmie za zapotrzebowaniem.

Rejestrację należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 15. 12. br.

Wszelkie prace z zakresu księgowości i powiernictwa załatwia

„REWIDENT”

Spółka Powiernicza - Rewizyjna

J. Klośka i F. Kroll,

T. Wieczorkiewicz

zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości

POZNAŃ,

ul. Długa 10, m. 5.

12692

Fabryka czekolady E. Wedel-Warszawa

poszukuje 2. ubikacji na lokale handlowe możliwe w centrum miasta

Zgłoszenia: Przedstawiciel JAN WALCZAK
12635 Poznań, Jarochońskiego 30a, m. 6.

Reklama wspólniactwa w odbudowie kcaju

Lekarskie

Lekarz Ludwik Komczyński powrócił i przyjmuje Matki 34 od 14 do 17. 12706
Lekarz dentyści Kajkowski powrócił. Ordynuje Dąbrowskiego 65 od 3-5 po południu. 12678

Wolne posady

Panienska do zycia potrzebna. Pracownia Kolder, Firan, 27 Grudnia 12. 12190

Książkowy-bilansista do prac

godzinowych potrzebny. Wytwórnia Chemiczna „Kobra”. Poznań, Dąbrowskiego 83/85. 12124

Kowala, maszynisty do lokomobli

kolodziejki i traktorzysty od zaraz poszukuje Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej, mającej Grylew, pow. Wągrowiec. k766

Gospościa czysta, uczciwa, potrzebna

od zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Półwiejska 7, m. 3. 12412

Nauczycielka-wychowawczyni do 2

dziatek, 11 i 8 lat, z całym utrzymaniem potrzebna. Język niemiecki pożądanym. Zgłoszenia: ul. Kraszewskiego 2, m. 6. 12443

Gospościa z dobrym gotowaniem

potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: ul. Kraszewskiego 2, m. 6, tylko od godz. 19-20. 12444

Sekretarka z dobą znajomością

języka rosyjskiego w słowie i piśmie oraz znajomością pisania na maszynie z elblawem rosyjskim poszukiwana. Zgłoszenia: H. Cegielski S. A., Poznań, Górna Wilda 136. k750

Fryzjerka i pomocnik potrzebni

Poznańska 26. 12560

Ekspedientka z branży drogerijno-perfumeryjnej

może się zaraz zgłosić w Drogerii. St. Dyczkowski, św. Marcin 20. 12561

Sifa biurowa, biegła pisząca

na maszynę, z znajomością księgowości potrzebna. Oferty „Par”, Ratajczaka 7, pod 894. 12562

Sekretarka-stenotypistka

poszukuje duża fabryka na prowincji. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: „Par”, Ratajczaka 7, pod 899. 12566

Robotnik uczciwy może się zgłosić

— Soddiewicz, Sąd Grodzki w Poznaniu 12569

Poszukuje pomocników krawczyń

złoty, dobre wynagrodzenie. Matecki, Zielona Góra, G. Stalina 1. 12585

Młoda dziewczyna, inteligentna

z dobrym językiem polskim, przy całodziennym dobrym utrzymaniu do trojga dzieci od 2 do 6 lat. Służba przychodnia. Koleccy, ul. Matejki 54, II ptr. 12597

Ekspedientka młodsza, biegła

potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem kierować: „Kalifornia”, Focha 48. 12626

Potrzuje rutynowanej maszynistki korespondentki

Of. „Głos Wielkopolski” nr 12629.

Gospościa uczciwa, czysta, umiejąca

dobrze gotować oraz samodzielnie poprowadzić gospodarstwo domowe, potrzebna do majątku. Oferty: Administracja majątku Annowo, poczta Owińska, pow. Poznań. 12638

Fraktykant rolny, młody, zdrowy

energiczny, kulturalny i pracowity, potrzebny na majątek pod Poznaniem. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12639.

Gospościa z dobrym gotowaniem

i panienką do dzieci komu się zgłosić. Sienkiewicz 9, m. 6, od 6-8 po południu. 12667

Dziewczyna z gotowaniem

potrzebna. Kawarnia, al. Wielkopolska 67. 12704

Poszukuje się specjalistę

na silniki samochodowe i specjalistę na instalacje elektryczne samochodów. Zgłoszenia kierować pod nr 788 do „Głos Wielkopolskiego”.

Panienska uczciwa, pisząca

na maszynę, władająca poprawnie językiem polskim, potrzebna do kasy. M. Matyszkowski i Ska, skład żelaza, ul. Marsz. 32. 12598

Szuka posady

Młynarz samotny poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski” nr 12355.

Uczciwa pracownica poszukuje

prania w domach. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12604.

Uczeń Liceum Administracyjno-Handlowego

przyjmuje pracę biurową przed południem. Of. „Głos Wielkop.” nr 12610.

Pracownica uczciwa, sumienna

poszukuje prania. Marsz. Focha 78, m. 16, Miódce. 12615

Budowniczy poszukuje kierownika

stanowiska w samorządzie lub firmie prywatnej. Of. „Głos Wielkop.” nr 12627.

Nauka

Tańców nowoczesnych wycząm w 6-ciu lekcjach. Ola Antoszevska, Poplińskich 5a. 12494

Lekcje fortepiana. Półwiejska

38a, m. 17. 12532
Kwalifikowana nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji indywidualnie i grupowo. Zgłoszenia: Maleckiego 23, m. 10. 12572

Szkoła tańców. Szczurkówna

Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 12028

Osobiste

Za nadesłane zyczenia z okazji Złoty Godów składamy krewnym i znajomym staropolskie „Bóg zapłać”. Antoniego Biedermanowice, św. Czestawa 1b. 12630

Sprzedaje

Sprzedam: sypialnię, jadalnię, pianino. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12552. 12552

Maszyny do pisania, liczenia

powielacza — Kochanowski S-ka, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11855

Trumny w wielkim wyborze

Skład trumien. Dominikańska 4. 11991

Sprzedam piłę do ścinania

drzew na benzynę. Spokojna nr 29, m. 9. 12218

Tłuszcz wazelinowy, większą

ilość, sprzedam. Staszica 18, m. 3. 12503

Maszyna szewska i cholewarska

ul. Warszawska, Działki św. Jana 50. 12144

Lampy, aparaty radiowe

kosztyśnie sprzedaje i kupuje także oleje Marcinkowskiego 20, Elektro- i Radiomechanika. 12515

Szklaniki do kawy, herbaty

oia, kieliszki, szoty, szklki do miodu, marmolady, muszardę poleca Patry, sp. z ogr. odp., Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1. k481

Oleje do rowerów, maszyn

do zycia i centrifug w butelkach poleca — Wytwórnia Chemiczna „Kobra”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85 (tel. 24-55). 12125

Okeja. Przyczepkę do samochodu

osobowego sprzedam. Informacje: Śniadeckich 9, m. 4, w godz. od 12-14. 12308

Sprzedam fiszharmonię, Ulica

Szamarzewskiego 52, m. 4. 12701

Fortepiany najkorzystniej

Drygas, Skarbowska 15. 12461

Swetry w dużym wyborze

po cenie Hurtownia towarów krótkich, papier B. Grynecki, Poznań, Wrocławska 38, telefon 36-36. 12273

Drzwi dębowe, nowe, do

oszklenia, nowe okno — rama, inne małe stroychwe, cynkowa kufa do wody, piec kafl., przońska, rurki, uszkodzone. Korknica 86. 12571

Łóżko żelazne, krzesła

koszowe, koldra. Godz. 14-16. Rybaki 31, m. 9. 12573

Plac budowlany Winostrady

tanio. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12575.

Sprzedam zegarek i aparat

fotograf. Kwiatowa 7, m. 10, godz. 13-17. 12576

Przyczepkę ciężarową, 4 ton

pełna guma, 15000 zł. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12583.

Maszynę do pisania „Standard”

oraz maszynę do liczenia sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12584.

2 białe łóżka drewniane

w dobrym stanie. Zgłoszenia: Słowackiego 41, m. 15. 12591

Pokój jadalny, całość

debiata. Ratajczaka 11, m. 47. 12594

Futro męskie, kołnierz

wydrza, damska nutria, kasa registracyjna National, trabka kornet. Słowackiego 35, m. 10. 12595

Westfalia mała, piec

łazienkowy na węgiel, wanna, lustro kryształ 160x58, płaszcz damski zimowy, kołnierz skunksy. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12601.

Pianino dobrym stanie

plyta metalowa, 5 mosiężnych drążków do firan. Morawskiego 12, m. 3, Łazarz. 12605

Duża debowa biblioteka

kapanki skórzana, rower damski i maszynę do zycia. Cybulskiego 6, m. 1. 12617

Kombinezon szerszyński

zimowy w dobrym stanie, sprzedam. Strusia 6, m. 12. 12618

Skład, nadający się

na towary spożywcze, sprzedam z nowym urządzeniem. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12619.

Dom Inowrocławiu, 2 składy

mieszkanie, sprzedam, cena 200 000.—, Dom centrum Poznania, cena 400 000.—, Dom na Śródcie, 2 piętrowy, nowy, 1600 m² ogród, cena 350 000.—, Willa na Solcu, al. Wielkopolska, cena 900 000.—, Kamienica Łazarz, cena 3 000 000.—, Kamienica Jędrze, 3 piętrowa oficyna, cena 1 800 000.—, Dom w Główniej, 2 składy, 450 000.—, Dom blisko Starego Ręku, uszkodzony, ruchliwy punkt, cena 1 700 000.— — Sowiński, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 12570

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank „Spółem” nr 5
P. K. O. V-4499
przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i ptr bez odpowiedzialności za terminowy druk

Pas skórzany okazynie. „Be-Ha”, plac Wolności 14a, naroznik ul. 3 Maja. 12623

Regał i stół składowy sprzedam. Tarczowa 1a, m. 1. 12625

Wagę szpachrową, 500 kg. stół kreslarski, powielacz sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12636.

Sprzedam lub zamienię materac na 2 łóżka — na tapczan. Kraszewskiego 5, m. 11. 12640

Patefon walizkowy i akordion 32 basy sprzedam. Grottera 10, m. 11. 12649

Karbid granul. 7/15, 15/25, 25/50 poleca Hurtownia Drogerijna, Poznań, ul. Półwiejska nr 39, tel. 19-63. 12655

Dywan, prawie nowy, okazynie sprzedam. Garnarska 3, m. 11. 12659

Dwa wozy na resorach korzystnie na sprzedaż. Dąbrowskiego 22 (plac). 12660

Sprzedam dwa dywany, jeden 2x2, drugi 4x3, pluszowe i 3 obrazy olejne. Zagonowa 12, m. 1, Winogrady. 12662

Złoty zegarek kieszonkowy „Glashütte” — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12669.

Westfalkę do restauracji sprzedam. Szyperska 1, tel. 18-08. 12673

Półsorek, prawie nowy, silny, ogrodnicтво, aleja Jagoskiego 40. 12677

Hurtownia galanterii i towarów krótkich poleca po cenach niskich. Poznań, Józefa 5, Gołębiowski—Kruczek. 12683

Meble różne okazynie. Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6. 12687

Futro męskie bobry, damskie karakulu. Dąbrowskiego 25, m. 8. 12707

Monstrancja, kielichy, psaltery, sukienki oraz biżuteria, biżuteria srebrna i złota, większa ilość. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 11662.

Kupna

Materiały wełniane, podszewki kupuje Fr. Zielinski, pl. Wolności 4, m. 3. 12419

Singera maszynę lub główkę kupię. Prądzińskiego 56, m. 14. 12441

Kupię futro okazynie, najcenniejszej seale. Rybaki 12, m. 21. 12345

2 przyczepki samochodowe, 3 tonowe zakupi zaraz Woj. Centrala Spółdzielni Skupu Zwierząt, Poznań, Mielżyńskiego 18. 12458

Aparat do spawania, piec, rury, kotłiny, płyty do kotłin, narzędzia, gwoździe, śruby, nitki, poleca — kupuje „Okazja”. Dom Komisowo-Handlowy, Grobla 1b. 12403

Przedzę szewska — szpilarki, szydła, skóry i inne przybory szewskie kupuje „Be-Ha”, plac Wolności 14a, naroznik ul. 3 Maja. 12622

Odzież wszelkiego rodzaju kupuje, sprzedaje Zamojski, Wodna 21, skład. 12484

Kupuje anody niklowe. Fa. Meřana, Leszno, Bol. Chrobrego nr 9. 12586

Grzeźniki i żyłkowie kupiny. Wytwórnia wyrobów metalowych Waligórski — Paprzycki, Poznań, ul. Łacina 4 (dawn. św. Rocha). 12600

Blachy, druty i stal narzędziowa wszelkiego rodzaju kupiny. Wytwórnia wyrobów metalowych Waligórski—Paprzycki, Poznań, ul. Łacina 4 (dawniej św. Rocha). 12599

Książki szkolne, naukowe, księgozbiory kupuje Księgarnia Jerzy Serdecki, Jarocin. 12603

Maszynę do liczenia, dobra, kupię natychmiast. Solacz, Górska 7. 12607

Kupię złoty damski zegarek na rękę, dobrej szwajcarskiej firmy, 6 krzesel i krzesło go biurka. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12609.

Aparat do spawania kupię. — Warsztat Kowalski, Kolejowa nr 37. 12645

Ołówek, wszelkie artykuły piśmienne, biurowe, maszynę pisania, liczenia kupię „Tur”, Wały Leszczyńskiego 11. 12646

Kwas gallsowy, białą dextrinę, barwniki, jak inne chemikalia kupię „Tur”, Wały Leszczyńskiego 11. 12647

Tuby, butelki, szklki kwi „Tur”, Wały Leszczyńskiego nr 11. 12648

Dom lub wilkę, ogrodem, Poznaniu lub przy Poznaniu kupię. — Oferty podaniem ceny Of. „Głos Wielkopolski” nr 12668.

Kalofonie, terpentyna, kwas winny i cytrynowy, esencje octowa, karbid, woski, parafin, tusze — oleje roślinne i zwierzęce oraz wszelkie chemikalia garbarskie kupujemy. Hurtownia Drogerijna, Poznań, ul. Półwiejska nr 39, tel. 19-63. 12653

Sypialnię, kuchnię lub części kupi Biniakiewicz, Maleckiego 34. 12661

Kupię skład spożywczy z mieszkaniem, ewtl. próżna ubikacja. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12674.

Drut ocynkowany, grubości 2 do 4 mm, twardej, miękkiej, kupuje Drurownia, Rataje 44. 12676

Naprawy zegarków wykonuje. Złoty łom kupuje — Rakowski, Poplińskich 9, m. 7. 12684

Kupię oscylator i inny pomiarowy sprzęt radiowy. Firma „Enka”, Wrocławska 30, telefon 26-52. 12689

Sklep spożywczy w ruchliwym punkcie kupię. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12381.

Woski: I. G. montnowy, ricinowy, czarna, candelilla, terpentyna, kalafonie, stearyny, oleje, barwniki anilinowe oraz nigrosine stale kupuje i posiada na składzie „Centrala Chemiczna”, Kraków, Karmelicka 15/5. k790

Zamiana

2 1/2 pokojowe zamienię przy Ryku Języcznym na 2-3 w Śródmieściu. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12709.

Zarządzenie mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią w Śródmieściu na 2 pokojowe komfortowe w okolicy Grunwaldzkiej lub Ostroga. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12699.

Pieniąż

Nam duży lokal handlowy Śródmieściu, szukam współnika na hurt. Propozycje „Głos Wielkopolski” nr 12488.

Wspólnik do reprezentacji piwa dobrze wprowadzonego w Poznaniu. Pożądane fabryk mineralnych ze składem. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12357.

Wolne lokale

2 pokoje blisko Mostu Uniwersyteckiego, lekarzowi lub na biura wynajmę. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12167.

Mieszkanie stróżowi oddam. Of. „Głos Wielkop.” nr 12628.

Pokój niekuperający z meblami natychmiast odstąpię. Zgłoszenia od 10 do 11. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 12650.

Jedno-dwupokojowe kuchnią Solacz, remont. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12665.

Prosperująca dobrze cukierkarnia, pierwszorzędnym punkcie, powodu choroby do odstąpienia oraz drugi obok pusty lokal sklepowy, wyremontowany. Zgłoszenia: św. Marcin 49, m. 6, godz. 13-15. 12686

Centrum miasta, św. Marcin 25 również Garbary 29 są do wynajęcia lokale przy niewielkim remoncie na mieszkanie lub mieszkanie na II, III, IV piętrze. Zgłoszenia codziennie Długa 5, m. 8, między 18 a 20. 12593

Szuka lokalu

Garaż dla kilku samochodów poszukuje Wojew. Centrala Spółdzielni Skupu Zwierząt, Mielżyńskiego 18. 12459

Lokali na lekki przemysł do 100 m² na Języcznych poszukuje. Zgłoszenia: „Par”, Fr. Ratajczaka 7, pod 875. 12474

Poszukuje pokoju umeblowanego dla pana, niekuperający. Of. „Głos Wielkop.” nr 12460.

Poszukuje pokoju umeblowanego, cena obiętą. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12574.

Lokalu handlowego (branża samochodowa) przy ul. Dąbrowskiego lub przyległych poszukuje M. Gruss, ul. Dąbrowskiego 98, m. 13. 12582

Gimnazjastka poszukuje pokoju spokojnego do egzaminu na 3 tygodnie. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12587.

2-3 pokoje w Śródmieściu poszukuje. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: Słowackiego 41, m. 15. 12590

Ogrodnik żonaty poszukuje mieszkania pokoju z kuchnią z piekarnicą ogród. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12611.

Młoda osoba poszukuje 2 pokojowego mieszkanie z kuchnią lub bez na Solcu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 12632.

Lokal handlowy przy św. Marcinie lub najbliższej okolicy, zwrot remontu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12633.